

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie,
0,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., za granicę 9,65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 809, Grudziądz 294.

Numer 38.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 17 lutego 1931 r.

Rok XXV.

Z pod gronostajowego płaszcza Alfonsa

wyziera coraz śmieiej Rzeczypospolita Hiszpańska.

Beranguer podał się do dymisji. — Król jeszcze zwleka z pójściem na emeryturę.

Madryt, 15. 2. Chaos w Hiszpanji dochodzi do szczytów. Gen. Beranguer podał się do dymisji wraz z całym gabinetem. Dymisję uchwaliła rada ministrów na dzisiejszym nadzwyczajnym posiedzeniu. Gen. Beranguer postanowił ją w nocy po długiej poufnej naradzie z b. premierem, przywódcą liberalistów Romanosem. Charakter i skład nowego rządu nie jest jeszcze zdecydowany.

Powziętą będzie próba stworzenia gabinetu koncentracyjnego, złożonego z działaczy czasów przeddyktaturą Primo de Riveru. Jednym z naczelnych zadań gabinetu byłoby zwołanie zgromadzenia narodowego i powierzenie opracowania mu zmiany ustroju Hiszpanji. Prace te trwałyby w każdym razie do końca roku i w ten sposób czas jeszcze jakiś uratowana byłaby monarchja.

Położenie jest bardzo napięte i w kołach politycznych oświadcza się, że ustąpienie gen. Beranguera pozostawia Hiszpanję jedynemu człowiekowi, który w tym chaosie potrafił jeszcze stawiać czoło wichrzeń rewołucyjnym.

W całej Hiszpanji krąży uporzycwie pogłoski, że król Alfons XIII ma w najbliższych godzinach podpisać akt abdykacji, przyczem chcąc ratować koronę i ustroj monarchistyczny, zamierza oddać władzę królewską w ręce swego kuzyna Don Carlosa burbońskiego, który cieszy się pewną sympatją w Hiszpanji, jako dowódca wojsk hiszpańskich. Z drugiej strony wskazują jednak na to, że w związku z katastrofalnymi zmianami, jakie mogą nastąpić w Hiszpanji, do głosu mogą dojść radykalowie i stronnictwa skrajnie lewicowe, domagające się zlikwidowania ustroju monarchistycznego w Hiszpanji i wprowadzenia ustroju republikańskiego.

Paryż, 15. 2. (PAT.) Wypadki, które mają miejsce w Hiszpanji znajdują duży odzwiek w prasie. Dzienniki lewicowe przepowiadają prawdopodobny upadek monarchji. Dziennik „La Republique“ organ stronnictwa radykalno-socjalnego pisze m. in.: „Alfons XIII tak samo, jak niegdyś Ludwik XVI, nie mo-

gąc oprzeć się presji liberalów, usiłuje ją wykorzystać. Nie zdaje on sobie sprawy z tego, że wyzwajając zbyt późno siły demokratyczne, przygotowuje swój własny upadek. Alfons XIII ucieka się do ostatecznego manewru, polegającego na nadaniu przez króla różnych swobód politycznych (w tem zwołanie parlamentu — przyp. red.). Jest to próżny wysiłek, gdyż gdyby monar-

chja hiszpańska zgodziła się odegrać jedynie rolę symbolu, pozostałoby jeszcze zbyt dużo związanych z tym symbolem wspomnień, aby można zapewnić prawdziwą swobodę. Kraj cały żąda swobody politycznej i wie, że ją otrzyma po ustąpieniu króla. Prasa prawicowa zapatruje się na sytuację w Hiszpanji nie mniej pesymistycznie. Dziś w dalszym ciągu środowiska polityczne obie-

gała wiadomość o niebawem mającej nastąpić abdykacji króla.

Najciekawszym momentem nowego przesilenia jest fakt, że wybuchło ono nie w związku z jakimś krwawym awanturami, tylko z uwagi na zapowiedź przywrócenia swobód. Hiszpański kocioł dokąd był nakryty pokrywą cenzury prasowej i żandarmerji królewskiej, dotąd trwał w pewnym spokoju. Ciśnienie wzrastało, drzenie przebiegało cały kraj, lecz wydawało się iż wybuch może być na długo odwleczony. Teraz gdy Alfons sam podnosi pokrywę — okazuje się, że nagromadzona para jemu samemu ręce poparzy. S.

Proces o rzekomy zamach na Piłsudskiego.

Rozprawę zamknięto. — Wyrok ogłoszony będzie dzisiaj.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Już w niedzielę wczorajszą spodziewano się wyroku w sensacyjnym procesie bombiarza Jagodzińskiego i towarzyszy, oskarżonych o przygotowanie zamachu na marsz. Piłsudskiego. Jednakże sąd ogłosił wyrok dopiero w dzisiejszy poniedziałek o godz. 1 w południe, mimo że rozprawa trwała przez całą sobotę i wczorajsze popołudnie. W sobotę spodziewano się ogólnego odroczenia ze względu na to, że Pórzycki, który — jak wiadomo — został postrzelony pod Rembertowem, z powodu swego stanu zdrowia nie mógł się zjawić.

Prokurator jednakże zaznaczył na wstępie, że śledztwo w sprawie zamachu na Pórzyckiego nie doprowadziło do wykrycia sprawców zamachu. Wobec tego, że niema możliwości wykrycia związku między tym wypadkiem a tą sprawą, przeto prokurator cofnął swoje wnioski, złożone celem uzupełnienia materiału dowodowego w tym procesie. Wznowiono zatem rozprawę i pierwszy przemawiał prokurator. Rozwodził się on szeroko nad stosunkiem socjalistów do marsz. Piłsudskiego, przytaczając w końcu fakta ujawnione w procesie z powodu krwawej niedzieli 14 września. O Pórzyckim powiedział prokurator, że ten konfident nie może być nazwany prowokatorem w znaczeniu prawniczym. Między innymi przytoczył pro-

kurator ten argument, że przy fikcjach nie daje się towarzyszyć pieniądzy na koszty, jak to miało miejsce w znanym wypadku (chodzi tu o 2 zł na tramwaj — red.). Po omówieniu kwalifikacji prawnej, prokurator zażądał dla oskarżonych jak najsurowszej kary, gdyż chodziło o śmierć marsz. Piłsudskiego. Nastąpiły przemówienia obrońców. Adwokat Szumański omawiał nastroje panujące w PPS, przechodząc następnie do omawiania sprawy Jagodzińskiego, który jako doświadczony bojowiec nigdy nie byłby się wdał w spisek z ludźmi, których zaledwie znał. Po przemówieniach adwokatów Banko, Rucińskiego i Gackiego zabrał głos adwokat Śmiarowski w świetnym przemówieniu zbijał wywody prokuratora. Dowo-

dził on, że żadną miarą nie może być mowa o tem, jakoby Jagodziński istotnie przygotowywał zamach, gdyż wybierali się o godzinie 6, podczas gdy marsz. Piłsudski przejeżdżał już pomiędzy 5 a 7-mą, wreszcie Jagodziński zabronił przynieść na zbiórki rewolwery, a również bomby wcale nie miał. Chodzi zatem istotnie o fikcję, zmierzającą do wykrycia konfidentów policji.

Adwokat Berenson oświadczył, że obecny proces jest odskocznią do dalszych represyj wobec PPS do pędzenia PPS tak, by poszła w podziemia. Przemawiał jeszcze, prosząc o wyrok uniewinniający, Honigwill.

Na tem rozprawę przerwano. Wyrok ogłoszony będzie dziś w południe.

Socjaliści obrzydzą życie Brüningowi.

Odroczenie parlamentu i artykuł 48 na widowni.

(Telefonom od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 2. Sytuacja parlamentarna gabinetu Brüninga pomimo uchwalenia reformy regulaminowej oraz silniejszego zespolenia stronnictw popierających rząd jest nadal niewyjaśniona tak, że mimo opuszczenia przez opozycję władz parlamentarnych nie nastąpiło bynajmniej ułatwienie w metodzie pracy. Przedewszystkiem budżety poszczególnych resortów ministerjalnych, które dotąd załatwiono jednomyślnie, obecnie nabierają charakteru dosyć śliskiego zwłaszcza, jeśli chodzi tu o budżet ministerstwa Reichswehry oraz program agrarny rządu, jako też ustawa o pomocy dla wschodu.

Jeżeli socjaliści łącznie z komunistami głosować będą przeciwko budżetowi Reichswehry, niechybnie może on upaść. Tak samo program agrarny i

ustawa o pomocy dla wschodu, o ile opozycja nadal nie będzie obecną skazany jest również na niepowodzenie. Dlatego liczą się z powrotem posłów opozycyjnych przy debatowaniu pewnych projektów ustaw i preliminarza budżetowego.

Gdyby nadzieje te zawiodły, Brüning wprowadzi te ustawy wypróbowanym sposobem — dekretemi prezydenta Rzeszy. Tymczasowo uchodzi za pewne, że rząd nie przedłoży do ratyfikacji ani traktatu handlowego polsko-niemieckiego, ani genewskiej konwencji o rozjemie celnym. Z kół parlamentarnych zapewniamy, że gdyby sytuacja rozwinęła się nie po myśli rządu, nastąpi odroczenie Reichstagu na szereg miesięcy, prawdopodobnie, aż do jesiennego roku. AR.

Treviranus znowu bredzi.

Podwójne oblicze rządu Brüninga.

(Telefonom od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 2. Oslawiony minister bez teki Treviranus po jakimś okresie milczenia (miał nałożony przez kanclerza zakaz publicznych przemówień) wystąpił wczoraj znowu z prowokacyjną mową przeciwpolską z okazji zjazdu partyjnego konserwatywnej partji ludowej, której jest członkiem. Nieliczna ta grupa polityczna powstała w ubiegłym roku po oddzieleniu się od obozu nacjonalistów Hugenerga.

Treviranus w dłuższym przemówieniu wykazał korzyści jakie osiągnęło to lilipubie stronnictwo przez udział jego osoby w rządzie. Do takich jego zasług zalicza zakaz filmu Remarque'a, uroczyste święcenie 60-lecia rocznicy założenia Rzeszy i to pod dawnymi hasłami, wreszcie pomoc dla niemieckiego wschodu. W tem miejscu Treviranus zaczął znowu bredzić o bezprawnej granicy wschodniej i o konieczności tej

zmiany „gdyż tego stanu, co obecnie, Niemcy nie mogą dłużej ścierpieć“.

Bezpośrednio w związku z tem, ten kapitalny mąż stanu domagał się nie tylko równości w zbrojeniu, lecz wyraźnie zapowiedział, że Niemcy z tej swobody ruchów jaka nastąpi po niepowodzeniu konferencji rozbrojeniowej, niechybnie skorzystają w całej pełni.

Wystąpienie publiczne Treviranusa oświeśla całkowicie przejrzyste zamiary i prądy nurtujące w obecnym gabinetcie. Nie są to jak by się na pozór zdawało wysoki lub wykojenia odosobnionego ministra, lecz istotne programowe założenia, które za pośrednictwem niedowarzonego rzekomo członka rządu objawia się światu celem stwierdzenia wpływów, jakie tego rodzaju baloniki próbne wywierają na opinie europejską. AR.

Międzynarodowy Bank Kredytu Rolnego.

50 milionów dolarów dla rolników.

Genewa, 15. 2. (PAT.) Delegacja powołana przez komitet finansowy do opracowania szczegółowego planu międzynarodowego banku kredytu rolnego, doszła do wniosku, że w zasadzie stworzenie takiego banku jest możliwe. Stałby się on pośrednikiem między rolnictwem środkowej i wschodniej Europy, a rynkami finansowymi.

Według informacyj Havasa, projekt statutu banku przewiduje kapitał zakładowy w wysokości 5 milionów dolarów w złocie oraz rezerwy, które wynosiłyby takąż sumę. Całkowity kapitał wynosiłby 50 milionów dolarów w złocie. Siedzibą banku byłaby prawdopodobnie Genewa.

P. P. S. Lewica

uznana za partię antypaństwową i nielegalną. Rząd przestrzega ludność przed należeniem do tej partii.

Wojewoda poznański ogłasza następującą odezwę:

Do Ogółu Ludności.

Istniejąca od lipca 1926 r. Polska Partja Socjalistyczna-Lewica, kierowana i utrzymywana przez organizację komunistyczną, przez cały czas swej działalności szerzyła hasło komunistyczne, dążąc do obalenia obecnego ustroju społecznego drogą zbrojną i do oderwania części ziem od całości Rzeczypospolitej.

Zbrodnicza działalność tej partii została ujawniona w procesach, prowadzonych przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu i Lublinie oraz przez Sąd Apelacyjny w Warszawie przeciwko głównym przywódcom, którzy zostali skazani na karę więzienia.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 26 lutego 1930 roku, zatwierdzonym przez Sąd Apelacyjny w Warszawie dnia 20 grudnia 1930 roku, Polska Partja Socjalistyczna jak K. P. P. — za organizację antypaństwową.

Wobec powyższego p. Minister Spraw Wewnętrznych jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc tolerować tej organizacji spiskowej, jako niebezpiecznej i wrogiej dla Państwa, uznał Polską Partję Socjalistyczną-Lewicę za organizację nielegalną.

Ostrzegam przeto ludność przed należeniem do tej partii i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności, jako organizacji wywrotowej, mającej na celu wywołanie przewrotu społecznego.

Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie należał do Polskiej Partji Socjalistycznej-Lewicy i z

Kronika telegraficzna.

Prezesem P. Z. P. N. general Bończa-Uzdowski.

Warszawa, 15. 2. (PAT) W sobotę i niedzielę odbywało się w Warszawie doroczne walne zebranie polskiego związku piłki nożnej. Dziś dokonano wyboru zarządu P. Z. P. N. w składzie następującym: prezes general Bończa-Uzdowski (ponownie), wiceprezesa major Jachec, Mallor i ppulk. Sztelfer.

Pocztowe Przystosowanie Wojskowe.

(PAT) W Warszawie odbyła się dnia 15 bm. uroczystość związana ze zjazdem delegatów Pocztowego Przystosowania Wojskowego, poświęcenie i otwarcie świetlicy Pocztowego Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego przy ul. Fredry. Na poświęceniu obecny był minister Boerner. Z kolei nastąpiło otwarcie strzelnicy.

Kraków zwycięża w hokeju Lwów 2:0.

Lwów, 15. 2. (PAT) Dziś odbył się tu hokejowy mecz między miastami Krakowa i Lwowa zakończony zwycięstwem Krakowa w stosunku 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Bank Polski traci waluty.

Warszawa. (PAT) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego br. wykazuje zapas złota 562 milj. 557 tys. zł, tj. o 74 tys. zł więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 9 milj. 139 tys. zł. do sumy 253 milj. 218 tys. zł, również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 612 tys. zł. do sumy 119 milj. 821 tys. zł.

Gen. Weygand zgłasza się do akademii.

Paryż. Na posiedzeniu akademii francuskiej odczytany został list generala Weyganda, zgłaszającego swą kandydaturę do fotelu, który zajmował niedawno zmarły marszałek Joffre. Wiadomość ta spotkała się z przychylnym przyjęciem ze strony członków akademii, którzy uważają, iż general Weygand, plastujący obecnie te same funkcje, które pełnił marszałek Joffre, najzupełniej nadaje się do objęcia wającego miejsca.

nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej.

Wojewoda:

(—) R. Raczyński.

Odezwa tej samej treści pojawiła się we wszystkich województwach. W

Paryż oburza się na „Sprawę Dreyfusa” Monarchiści zrywają przedstawienie.

Paryż, 15. 2. (PAT) Wczoraj na przedstawieniu sztuki pt. „Sprawa Dreyfusa” miało miejsce burzliwe zajście, dowodzące, że wyrażona przed kilku dniami obawa z powodu wystawienia tej sztuki nie była płonna. Gdy w scenie „sąd nad żoną” przemawiał aktor, grający główną rolę, podniosły się z różnych stron sali gwałtowne protesty przeciwko którym część widzów starała się bezskutecznie zareagować oklaskami. Wszczęto ogólny hałas, wskutek czego musiano po kwadransie

związku z tem zapowiedziała Komunistyczna Partja Polski (K. P. P.) antypaństwowe demonstracje. W międzyczasie przystąpiły władze bezpieczeństwa bardzo energicznie do likwidacji nielegalnej organizacji. W województwie krakowskim zlikwidowano wszystkie jej ogniska, przyczem zaarrestowano 14 osób pod zarzutem zdrady głównej. W województwie wileńskim daly przeprowadzone rewizje obfity materiał, stwierdzający łączność między P. P. S.-Lewicą a K. P. P. Zaarrestowano 64 osoby.

opuszczyć kurtynę. Na salę wkroczyła policja i wyprowadziła demonstrujące osoby. Po podniesieniu na nowo kurtyny protesty wzmogły się jeszcze bardziej. Na protestujących, należących przeważnie do organizacji monarchistycznych posypały się obelgi, a nawet uderzenia. Wrzenie przybrało takie rozmiary, że administracja teatru zmuszona była wezwać ponownie policję, a tej udało się dopiero po upływie godziny przywrócić porządek. Aresztowanych zostało kilkunastu manifestantów.

Zgon księdza-patrioty w Ameryce.

Chicago, 15. 2. (Telegram własny „Dziennika Bydgoskiego”). Zmarł tu w 70 roku życia ks. prałat Franciszek Gordon, długoletni przeor Ojców Zmartwychwstańców i wydawca „Dziennika Chicagowskiego”, kawaler krzyża ofi-

cerskiego „Polonia Restituta”. Zmarły pochodził z Trzyczyna w pow. bydgoskim, do Ameryki wyemigrował 1881 r. Cześć Jego pamięci!

5 milionów pocztówek zostanie wysłanych na Madere.

Komitet Obchodu Dziesięciolecia Zwycięskiego odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej — którego działalność została przedłużona do imienia marszałka Piłsudskiego — organizuje wielką manifestację składania życzeń imienninowych p. marszałkowi 19-go marca b. r.

Komitet kazał wytłoczyć 5 milionów pocztówek, przedstawiających plaketę z portretem marszałka Piłsudskiego. Pod plaketą umieszczono życiorys marszałka pióra Wacława Sieroszewskiego. Na odwrotnej stronie pocztówki widnieje napis: Nadawca, imię i nazwisko, dokładny adres.

Z powyższych 5 milionów pocztówek, 1 milion został już wysłany do Ameryki do dyspozycji polskich organizacji, które rozdadzą pocztówki wśród Polonii i na dane hasło rozpocznie się wysyłka pocztówek

Wysokocyfrowe zwycięstwo Lwowa w boksie.

Lwów, 15. 2. (PAT) Dziś odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie między drużynami Lwowa i Wilna. Zwycięstwo odniósł zespół lwowski w stosunku 11:5.

W Warszawie aresztowano znów 22 komunistów.

Wśród aresztowanych są przeważnie żydzi i żydówki.

Policja polityczna w Warszawie dokonała dalszych aresztowań wśród komunistów. Po wykryciu organizacji komunistycznej, pracującej pod egidą centralnego komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, policja przystąpiła do likwidacji Centrali Technicznej Komunistycznej Partji Polski. Dokonano przeszło 50 rewizji.

W mieszkaniu Estery Stralskiej wykryto 175 kg materiałów propagandowych i dużą walizkę, przeznaczoną do transportowania odezwy komunistycznych. Znaleziono druki składający się z kilkunastu tysięcy egzemplarzy różnych odezwy o treści wywrotowej.

Następnie policja obstawiała mieszkanie Fajgi Dystel przy ul. Mylnej 5. Tutaj znaleziono broń palną i wiele materiału agitacyjnego. Podczas urzędowa-

nia policji przybył łącznik Abraham Światło z Mińska Mazowieckiego, przy którym znaleziono oprócz ciekawych dokumentów także znaczącą ilość nabożów rewolwerowych.

Do powyższego lokalu przybyło jeszcze kilka osób, poszukiwanych przez policję, a między innymi Bela Frysz z transportem bloczków Mopru. Dalej przeprowadzono rewizję u Edwarda Taubera i Józefa Grochowskiego przy ulicy Huculskiej 4.

W czasie przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że broń, amunicja i materiały propagandowe znajdowały się w dyspozycji KPP Warszawa-Podmiejska i dzielnicy Mokotów. Aresztowano 22 osoby, wśród których znajduje się też tzw. centralny technik KPP Szuł Dawid Świkiel.

Nowa próba podważenia nietykalności poselskiej.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). W bieżącym tygodniu odbędzie komisja regulaminowa posiedzenie, rozpatrujące wnioski o wydanie posła Dobrocha (Wyzwolenie) oraz posła komunistycznego Tkaczowa władzom sądowym.

W kołach politycznych śledzą sprawę tę z ogromnym zaciekawieniem. Ogólnie uważa się, że uwięzienie posłów, skazanych przez sąd, B. B. traktować będzie jako sposób zmniejszenia liczby posłów i uzyskania tą drogą dla siebie kwalifikowanej większości dla reformy konstytucji.

Niedziałkowski contra Kleszczyński.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). Sprawa między posłem Niedziałkowskim naczelnym redaktorem „Robotnika” i posłem Kleszczyńskim z B. B. wpłynęła do 15 oddziału Sądu Powiatowego, któremu podlegają terytorjalnie wszystkie sprawy, wynikłe na terenie Sejmu.

Walka z komunizmem.

(PAT) W związku z rozwiązaniem PPS-licy na terenie całego państwa władze bezpieczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego przeprowadziły ubiegłej nocy w lokalach organizacji PPS. lewicy rewizje oraz opieczętowały lokale, w których znaleziono obfity materiał treści komunistycznej.

Pierwszy dworzec autobusowy w Warszawie.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). W wczorajszą niedzielę odbyło się przy Alei Jerozolimskiej w Warszawie uroczyste poświęcenie pierwszego dworca autobusowego stolicy. Dworzec ten wybudowany został przez spółdzielnię handlową centralnego Związku Właścicieli Autobusów i obejmuje naraz 15 kierunków. Budynek wybudowany kosztem 400 000 złotych jest jednopiętrowy ze składkami od frontu i dwiema bramami wjazdowymi. W gmachu frontowym mieści się poczekalnia dla pasażerów, skadnica, bufet, biuro informacyjne itd. W podwórzu zaś znajduje się murowana zajezdnia na 40 autobusów, warsztat reperacyjny, urządzenia do mycia wozów i t. d.

Wybudowanie tego dworca jest poważnym krokiem w kierunku usprawnienia zamiejskiej komunikacji autobusowej.

Łaska Niemiec.

Berlin, 16. 2. W dyskusji, przeprowadzonej w parlamencie niemieckim nad sprawozdaniem ministra spraw zagranicznych Curtiusa, powiedział jeden z przywódców centrum, prałat Kaas, m. in. co następuje:

„Należy pamiętać jednak, że Niemcy przyczyniły się — wszystko jedno z jakich względów — do powstania państwa polskiego. Mówić o zasadniczej wrogości byłoby więc błędem historycznym. Nikt nie wątpi

w prawo Polski do samodzielności państwowej, mamy jednakże rzeczowe zastrzeżenia co do granic, jakie zakresłono temu państwu oraz co do rozmiarów zadań, jakie przyznano mu w traktacie wersalskim...”

Istotnie Niemcy mają w stosunku do Polski swoje zasługi. Prześladowaniami przyczynili się bowiem do zachowania ducha polskiego, a przegrывая Łaskawie wojnę, umożliwili koalicji odbudowanie niepodległości państwa polskiego.

Rozumując po niemiecku, może zło dziej, któremu odebrało się łup, twierdzić, że ma zasługi wobec okradzionego, gdyż pozwolił się schwytać.

Bunt chłopów w Sowietach.

Moskwa, 15. 2. Donoszą tu o wielkich rozruchach w gub. kazańskiej przeciw władzy sowieckiej. Chłopi rosyjscy oraz Tatarzy zorganizowani w regularne oddziały wojskowe rozpoczęły atak na miasto Kazań.

Linja kolejowa Kazań — Irkuck znajduje się w posiadaniu oddziałów partyzanckich.

Jednocześnie donoszą, że na Kaukazie północnym trwają walki między oddziałami armii czerwonej a powstańcami. Linja kolejowa Batum — Tyflis obsadzona została wojskiem i kilkoma dywizjonami pociągów pancernych.

Wielka pielgrzymka narodowa do Padwy i Lourdes

organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach.

Z okazji 700-letniego jubileuszu św. Antoniego Padewskiego i związanych z tem uroczystości w Padwie, wyjeżdża z Polski z początkiem lipca Wielka Pielgrzymka Narodowa, która po odwiedzeniu Padwy uda się do Lourdes i Lisieux. Wyjazd z kraju nastąpi 3 lipca, powrót 22 lipca br. Pielgrzymka zwiedzi: Wenecję, Padwę, Medjolan, Genewę, Lourdes, Paryż, Lisieux, gdzie znajduje się grób św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Koszta uczestnictwa wynoszą w II kl. 1300 zł, w III kl. 945 zł z Katowic, z Warszawy II kl. 1350 zł, III kl. 960 zł. Dla urzędników kolejowych i kolejarzy, posiadających bezpłatny bilet, cena się zmniejsza do kwoty 770 zł II kl. i do 550 zł w klasie III. Ceny powyższe obejmują przejazdy pociągami pospiesznym, wyżywienie w ciągu całej pielgrzymki, hotele, koszta zwiedzania, podatki, opłatę służby, przewiezienie z dworców do hoteli, słowem wszystkie wydatki związane z wyjazdem. Paszport zagraniczny nie jest włączony za uczestnictwo. Cena paszportu ulgowego z wszystkimi dopłatami dodatkowymi 31,70 zł od osoby. Wizy zagraniczne wyrobi Komitet dla wszystkich uczestników. Cena ogólna 16 zł od osoby.

Krwawa zemsta za wydalenie pracowników.

Na tle zemsty za wydalenie w grudniu ub. roku wszystkich pracowników sanatorium dla dzieci im. Medena w Miedzeszynie (woj. warszawskie), dokonano napadu na to sanatorium, N. pastnicy w liczbie kilkudziesięciu powybijali szyby, powyrywali ramy okienne, a następnie ostrzelali budynki, gdzie znajdowały się dzieci. W czasie napadu został ranny od strzałów Icek Goldberg oraz pobito dr. Cybulska Ewę i miejscowego dozorcę. W celu utrudnienia wezwania pomocy napastnicy poprzecinali druty telefoniczne i ustawili posterunki na drodze. Między napastnikami poznano komunistów braci Żółtków, Miltza, Eisenbranda i Grosza. Dokonano aresztowania komunisty Eisenbranda oraz jego żony, Moszka Cechmana, Raszkę Gutrajna. Napastnicy zbiegli przed przybyciem pomocy z posterunku policji państwowej, który odległy jest od miejsca napadu o dwa kilometry. Dochodzenie w toku.

Dr. Antoni Marczyński.

95

Płynne Złoto

Powleść.

(Ciąg dalszy).

— Memento mori, Baltazarze! — zgromił go surowo.

— Zatem klucz schowałeś w zegarze. Szkoda, żeś go do studni nie wrzucił, możeby go prędzej tam znaleźli.

— Napisałem w kalendarzu, że klucz jest w zegarze.

— A pies kulawy do tego kalendarza nie zagląda.

— Ewa codziennie odrywała z niego kartkę, to znaczy z kalendarza.

— No, myślę, że nie z kulawego psa... Ale widocznie panna Ewa poniechała tych praktyk, skoro jeszcze tutaj siedzi.

— Widocznie tak nam było pisane, Balcu kochany... Kismet!... Kiedyś znajdzie tę kartkę...

— Kiedyś! — zachnął się Baltazar; — koło Bożego Narodzenia, jak będzie kupowała nowy kalendarz.

— Nic nie poradziś przeciwko przeznaczeniu. — W przedziwnej harmonii kolegował w umyśle Rafała mahometański fatalizm z wiarą w wędrówkę dusz i z dogmatami innych religij. — Znajdą tu nasze koście w tedy, gdy wybijie godzina zapisana w księdze przeznaczeń. Kiedy to nastąpi? Drobnostka. Cóż znaczy kilka, czy kilkaset lat wobec wieczności?... A nasze dusze, wyzwolone z jarzma cielesnych namiętności i chuci nieczystych, nasze dusze, powiadam... Auuu! — jęknął, bowiem zniecierpliwiony wykonał swą pogrózkę i kopnął

Zapisy i informacje: Liga Katolicka, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58, (tel. 13-30) oraz Polskie Biuro Podróży „Francopol”, Warszawa, ul. Trębacka 9 (tel. 206-73). Każdy uczestnik przy zapisie wpłaca zadek w wysokości 100 zł, z których w razie wycofania się z listy uczestników Komitet zatrzymuje 30 zł od osoby. Reszta należności może być rozłożona na raty płatne 3 kwietnia, 4 maja i 4 czerwca. Przy zgłoszeniu należy podać imię, nazwisko, datę urodzenia, klasę podróży, oraz dokładny i czytelny adres z podaniem województwa i powiatu. Zapisy przyjmuje się do dnia 15 kwietnia. Przy wszelkich zapytaniach należy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Bliższe informacje oraz dokładny plan podróży prześle zgłoszonym Liga Katolicka w Katowicach.

Zbrodnie masonerji.

Dziennik budapeszteński „Uj Lap” w ostatnim numerze zajmuje się w długim artykule grzechami masonerji.

Mianowicie autorowi artykułu udało się zajrzeć do niektórych akt archiwum wiedeńskiego. Autor przedstawia nam długą listę zamordowanych monarchów począwszy od Leopolda I-go z dynastji Habsburgów, a kończąc na niedawno zamordowanym ostatnim członku dynastji chińskiej Mandzu. Dowiadujemy się na podstawie przytoczonych faktów i okoliczności, że wskutek uknutych spisków zginęli od rąk masonów: cesarzowie Leopold I i Józef II, syn Napoleona książę Reichstagu, królowa Elżbieta, arcyksiążę Rudolf, cesarz Maksymilian, następcę tronu austriackiego Fer-

dynand, prezydent Stanów Zjednoczonych Lincoln i Mac Kinley, minister austriacki Stuergh, prezydent francuski Carnot, Stojypin, i węgierski premier, hrabia Tisza.

Planowano również zamachy na królów włoskich oraz na premiera Mussoliniego. Przewroty dokonane w Rosji, Chinach, Meksyku oraz na Węgrzech można przypisywać również działalności łóz masonów.

Wedle czasopisma francuskiego „Nouvelles Religieuses” ilość członków łóz masonów podwoiła się w ostatnich latach i wynosi obecnie na całym świecie 3 i pół miliona ludzi, co wskazuje na to, że państwa muszą czuwać i mieć się na baczności wobec bezrobocia, które masoni starają się wykorzystać na swoją korzyść.

Meksyk po walce z Kościołem.

(KAP) Kapłan i publicysta francuski A. Lugań zwrócił się do papieskiego delegata meksykańskiego, arcybiskupa

Ruiz y Flores, z zapytaniem, jak się obecnie przedstawia stan katolicyzmu w Meksyku? Odpowiadając na to pytanie, arcybiskup oświadczył, że pomimo pozornie wrogich praw i rozporządzeń rządowych Kościół katolicki jest całkowicie uznany i szanowany, a odprawianie nabożeństw podjęto nanowo. Można sądzić, że wkrótce odzyska się całkowitą swobodę, zwłaszcza, że wpływy Kościoła rosną. Większość Meksykańczyków przyznaje się do katolicyzmu, gdyż takimi są rzeczywiście z urodzenia, nie tak wielu jednak stosunkowo jest katolikami praktykującymi. Jest to wynikiem zbyt nielicznego duchowieństwa, albowiem na 15 milionów wiernych obecnie jest zaledwie 3000 kapłanów. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest, że wielu katolików przyjmuje idee radykalne i socjalistyczne, nie przypuszczając nawet, iż są one wrogię Kościołowi. Miejscowi Indianie, których jest około 5 milionów, przeważnie tylko z imienia są katolikami, gdyż do religji przyplątali masę zabobonów. Wobec Kościoła katolickiego zachowują się oni jednak zawsze z należytym szacunkiem. Zdecydowanych wrogów Kościoła spotyka się tylko wśród miejscowych białych. Winę tego ponosi wolnomyślny sposób wychowania w szkołach publicznych.

Rozruchy bezrobotnych w Kalifornji.



Dotychczas uchodziło słoneczne wybrzeże Pacyfiku za krainę „mlekiem i miodem płynącą”. Ze wschodu, z przeludnionych obszarów Nowego Jorku i Chicago, śpieszył każdy za szczęściem — na zachód. Tymczasem co się okazuje, farmerzy nie mogącej swej pszenicy sprzedać — używają jej

na opał. W miastach zastój w przemyśle i handlu. Lud, przywykły w Ameryce do dobrego życia, buntuje się. W mieście Los Angeles przyszło do licznych walk między bezrobotnymi a policją. Tłum odbił aresztowanych i stoczył z Bogu ducha winnymi policjantami walkę na pięści.

WILNO. Śmiertelny wypadek ucznia.

W gminie janowskiej znaleziono w lesie zwłoki 17-letniego Adama Włodarskiego. Ustalono, że podczas polowania strzelał z broni, sporządzonej własnoręcznie. Strzelba rozleciała się w kawałki, raniąc go w głowę śmiertelnie.

go przyjaźnie w część ciała, z wspaniałym miar najlepiej się nadająca do futbolowego treningu.

— Perły rzucam świniom — westchnął reporter z goryczą i odsunął się przeczornie od zatwardziałego grzesznika.

— Powiedz lepiej, czy masz jeszcze trochę chleba w plecaku.

— Wiesz przecież, że zjedliśmy resztę wczoraj, w obawie, aby nie stwardniał na kamień. Jest jeszcze miód. Jeśli chcesz...

— Daj się wypchać z miodem. I tak mnie już pragnienie pali żywym ogniem.

— A mnie nie, myślisz? Ale ci jest uzbrojony w pancerz męczeńskiej cierpliwości i przeto męka pragnienia mi nie doskwiera, jako tobie.

Dalszych słów Baltazar Szafran nie słyszał, gdyż zakrył sobie uszy dłońmi. Był to najskuteczniejszy sposób na karnościjskie zapaly Rafała, który, jak zauważył przed chwilą, z poświęceniem tylko rzucał „świniom perły”, a do murów mówić wcale nie chciał. Tak było i tym razem. Zoczywszy, że towarzysz pozbawił się znowu przyjemności słuchania jego wywodów, wziął świecę i podszedł z nią do najdłuższej ściany piwnicy. Była ona pokryta gęstymi rzadkami pisma, jeśli tak godzi się nazywać koślawe gryzmoły, nabazgrane węglem, którego kilka kawałków Rafał znalazł tu onegdaj.

Z radosną dumą spoglądał reporter na swoje dzieło „pośmiertne”, jak je zwał niewłaściwie. Namęczył się też uczciwie, nim jako tako odrapał taki szmat muru z pleśni, grzybów i z brudu ale zato przyszył odkrywcą tych podziemi miał zapewnioną łatwość zidentyfikowania trzech szkieleatów. Środek zajmowały trzy nekrologi. Priwima,

którego Rafał określił po królewsku: „Priwimem II”, obok Kaspra, Melchiora trojga imion Szafrana, wreszcie własny. Zaś pod nimi i po obydwóch bokach tych „tablic grobowych” widniała cała epopeja, opisująca dokładnie przygody bohaterów Szafrana i Królka, którzy śmiało wtargnęli w te podziemia bohaterką śmiercią przyplacili.

— Cóż tam jeszcze gryzmolisz? — warknął z drugiego kąta detektyw.

— Wpisuję datę mej śmierci, to jest dzień dzisiejszy.

— Bydlę! — jęknął polski Sherlock-Holmes miękko, serdecznie.

— Czy i ty chcesz dziś umrzeć, Balcu najdroższy? — spytał Rafał, wzruszony pełnym współczucia okrzykiem.

Nie było odpowiedzi. Wielki detektyw coraz częściej myślał o tak przykrej ewentualności, i ani rusz nie mógł się z nią pogodzić. Jaktóż! On, który z takich opresyj wyszedł cało nie raz i nie 50 razy, miałby szczeniwać marnie tu, w labiryncie głupich piwnic? A jednak... Jednak nie było stąd wyjścia. Dwa dni mordował się przy przeklętych wrotach, ubranie na sobie poszarpał i nic nie wskórał. Potem obszedł wszystkie piwnice, szukał okienka jakiego i znowu spotkał go zawód. Uspokoiło go opowiadanie Rafała, o pozostawionym przezeń liście do Ewy Turno. Wolalby cokolwiek wyłożyć stąd własnym dociwem, jak na polskiego Sherlock-Holmesa przystało, ale z dwojga złego lepsza już była pomoc z zewnątrz, niż beznadziejny pobyt w cuchnących podziemiach. Och, jakże cuchnących! Choć wspólnie zabarykadowali gruzem wejście do ostatniej piwnicy, gdzie leżały zwłoki, to jednak straszliwy odór trupi przenikał stamtąd

wszędzie, uprzykrzając docna ponure więzienie. Głód im nie dokuczał jeszcze, bowiem nieprzebrane zapasy żywności krył w sobie plecak przezornego Rafała, ale obecnie i z tem było coraz gorzej; pozostały resztki konfitur w rozbitym słoiku, miód, czekolada, słowem same słodycze, po których pragnienie stawało się nie do zniesienia...

— Więc chciałbyś naprawdę umrzeć dzisiaj? — spytał reporter z radością, przerywając smętną zadumę detektywa.

— Balcu kochany, wiedziałem, że nie rozłączymy się ani tam nawet.

— Czy mam cię znowu sprać tak, jak wczoraj?

— Oto odpowiedź mężczyzny. — Rafał aż ręce załamał z rozpacz, dzięki czemu świeca spadła i zgasła.

— Durniu, szanuj ostatnie zapalki! — warknął tamten.

— Tak, z zapalkami jest krucho. I pomyśl tylko, że mogłem ich w karczmie wziąć na kredyt pół centnara. Zapomniałem niestety...

— Jak moje narzędzia tam, — wybuchnął Szafran, wskazując z wściekłością na niezwyliczone drzwi.

— Już nie długo będziesz na mnie uragał. — ozwał się reporter po dłuższej chwili milczenia. — Słuchaj, znalazłem sznur.

— To się powieś na nim.

— Właśnie to zrobić zamierzam. Nie wierzysz? Więc sądzisz, że wybiorę strasliwą śmierć głodową Nie, Balcu drogi. To już postanowiono nieodwołalnie. Powieszę się za pięć minut, a ty odetnij później mego trupa, i podąż za mną tą samą drogą... Biedny Balcu... Ciebie nikt nie odetnie — pożałował go.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Taniec jako jądro obrzędu wtajemniczenia.

Cieszymy się naszą kulturą, a gdy sobie tego nie uświadomiamy jak obecnie, kiedy czasy są ciężkie, to jednak jesteśmy na nią dumni, i oceniamy z lubością jej wysoki stopień rozwoju. Czyniąc w ten sposób postępujemy zupełnie słusznie, nie wolno nam tylko pogardzać pięknym heroicznym wysiłkiem dusz tak zwanych barbarzyńców, które przecież tworzyły podstawę dla kultury naszej.

Gdy sala balowa zaklęta w atmosferze balowej, pyszni się światłem, muzyka, jedwabiem i brokatem, to polanka w lesie dziewczycym zespala w jedno radość ludzi pierwotnych, z kwiatami ziemi, z pogodą nieba, z ciepłem i jasno-



Taniec Nr. 1.

ścią słońca. Tam dziarska muzyka rozpala tańczących do coraz szybszych obrotów, tu gwałtowne uderzenie dłoni o dłoń czynią ruchy tańczerzy coraz namiętniejszymi. A gdy na sali balowej, sentymentalna nuta walca czy tanga, rozczuła dusze lekko i subtelnie posuwających się par, to na polance w lesie dziewczycym melancholijne zawrozenia wywołują patetyczne munięjry.

Otóż mieszkańcy raj, człowiek pierwotny, wyczerpując energię swą czynnie, tworzył jak dziecko, bez zastanowienia się. I tak jak n. p. dziecko grzebie bezmyślnie w piasku, raduje się gdy przypadkiem usypie jakąś bezkształtną bryłę, raduje się tak samo, gdy tę bryłę rozwała



Taniec Nr. 2.

ot tak odruchowo, ale czynem (t. j. ruchem swych rączek); zupełnie w podobny sposób tworzył człowiek pierwotny m. in. i taniec. Jednakże dotąd sprawa ta nie nabrała jeszcze cech społecznych, stanowiła ona jedynie objaw indywidualny, swoistą manifestację uczuć produkujących się osobników. Aby stała się wartością kulturalną koniecznie muszą się dołączyć inne współczynniki a mianowicie: 1) uważna obserwacja i ocena danej czynności przez współtowarzyszy, 2) naśladowanie i 3) powtarzanie rzeczy naśladowanej. Zjawiska kultury spotykamy już u zwierząt, występują jednakże w tak małym stopniu i w dodatku tak jednostronnie, że musimy zwierzętom odmówić twór-



Taniec Nr. 3.

czość kulturalną. Bo chociaż n. p. śpiew i gniazdo stworzone przez pewne ptaki, mogą się minimalnie zmienić, zależnie od warunków i nauki pobranej przez ptaków wychowawców, to stosując naturę kulturę w tak całkowicie nieproporcjonalnym stopniu do swych celów, że można się zupełnie nie liczyć z tym czynnikiem, nie zmieniając zupełnie prawdziwość przedstawionego obrazu. W naturze dzieje się prawie

wszystko nieuswiadomione w podmiotach działania, władza zwierząt polega na instynktach, działających na bezwzględny rozkaz natury.

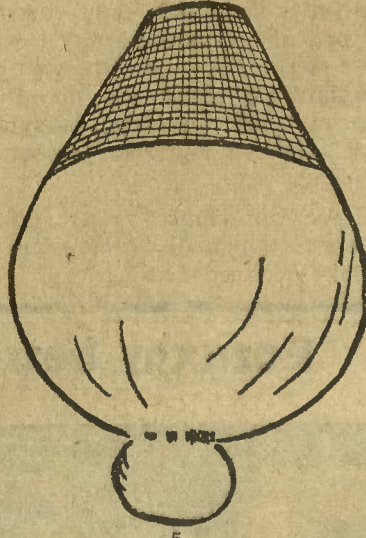
Zupełnie odwrotnie przedstawia się ta sprawa u człowieka. Wyposażony minimalną ilością instynktów, nie zmieniając się fizycznie w znaczeniu morfologicznym, musi się postępowaniem swoim i czynnościami, t. j. twórczością kulturalną dostosować do danych mu warunków. Czynności jego w ograniczonym stopniu mogły także być indywidualne bo społeczeństwo kontroluje zawsze, aby postępowanie jednostki zbytnio nie różniło się od normy, to jest od wartości w danej grupie ogólnie przyjętych. Ale wróćmy teraz do obrzędu wtajemniczenia, który w ułożeniu się życia grupowego odgrywał pierwszorzędną rolę, rolę jedyną w swoim rodzaju. Mianowicie, gdy nagromadziła się pewna ilość elementów kulturalnych, wypadło uporządkować je w jakikolwiek sposób. Odpowiada to tendencjom człowieka wszystkich czasów. Związki elementarne układa się w układy wyższe, a te zaś życie samo już układa w najwyższy układ zamknięty — w zaczarowane koło kręgu kultury. Układów takich w dziejach kultury znamy dużo, pierwotnie był naturalnie tylko jeden jedyny. Wartości kulturalne tego kręgu przedstawiały



4.

się bardzo skąpo. Ludzie żyli w lasach. Mężczyźni i kobiety trudniły się zbieractwem. Mieszkanie stanowiły wypróchniałe drzewa, względnie wnętrza okrągłych krzaków. Na zwierzyne grubszą polowali mężczyźni dorosli w całej hordzie. Odbywało to się w ten sposób, że goniono zwierzęta po kilka dni z rzędu, dobijając już prawie nieżywe wyczerpane zwierzę. Takie obfitujące w silne wzruszenie łowy stanowiły podstawę dla tańców, których improwizowano podczas odpoczynku.

To też u tych nielicznych plemion egzotycznych dziś może kilka tysięcy ludzi liczących, a rozsypanych po lasach dziewiczych, Azji, Afryki i Ameryki, nalożących do tego pierwotnego kręgu kulturalnego, taniec myśliwski stanowi jądro obrzędu wtajemniczenia. Wta-



5.

jemnicza się męskich osobników, które aż do dojrzałości płciowej żyły pod skrzydłami kobiet, w umiejętności hordy dorosłych mężczyzn. Z pierwotnego kręgu kultury powstały niezależnie na różnych miejscach ziemi, nowe kręgi kulturalne. Dla nas ciekawym jest ze względu na nasz temat krąg kultury totunistycznej. Wszystkie tańce znanych cywilizacji począwszy od Chin, Indji i Assurji, Egiptu, Grecji, Rzymu i nasze tańce także tu mają swe źródło. Krąg ten posiada już kilkadziesiąt odrębnych elementów kulturalnych. Dla przykładu przyjrzyjmy się

Wyrafinowane metody złodziejskie

W związku z śledztwem, prowadzonym przez policję warszawską w sprawie kradzieży drogiego klejnotu śpiewaczki Wiktorji Kaweckiej, jedno z pism tamtejszych przypomina, że złodzieje klejnotów stosują najbardziej wyrafinowane metody w celu ukrycia swego łupu.

Po słynnym podkopie do banku Landaua w Warszawie w 1919 r., kiedy to zrabowano z szafesów mnóstwo brylantów, pereł i innych drogich kamieni, u jednego z uczestników napadu, Krygiera, znaleziono w kieszce odchodowej 84 brylanty i szmaragd.

Policja warszawska miała swego czasu niejednokrotnie do czynienia ze złodziejską t. zw. „Grubą Kaśką”, której osobliwa budowa ciała umożliwiała ukrywanie skradzionych klejnotów pod fałdami obwisającej skóry brzucha. Dopiero najdokładniejsza rewizja osobista ujawniła obecność brylantów, pereł, czy innych szlachetnych kamieni na ciele „Grubej Kaśki”.

Zdarzają się również wypadki, że złodziej kaleczy sobie rękę, bandażuje ją i w ranie pod skórą ukrywa drogi kamień.

Dr. Bronisław Nagel.

Wycieczki Żeglugi Polskiej w roku 1931.

W roku bieżącym Żegluga Polska zarezerwowała swój s. s. „Gdynia” na większą część sezonu dla ulgowych wycieczek zbiorowych, urządzanych przez szkoły i różną organizację i instytucje społeczne.

W związku z tem popularny s. s. „Gdynia” będzie mógł odbyć w tym roku tylko trzy wycieczki zwykłe, a mianowicie: od 27 lipca do 1 sierpnia do Kopenhagi, od 3 do 9 sierpnia do Sztokholmu i jedną dłuższą wycieczkę od 10 do 18 sierpnia na wyspę Bornholm, do Kopenhagi i Sztokholmu.

Ceny uległy znacznej niższe od 15 do 20 procent, tak, że można zrobić wycieczkę od zł 200,— łącznie z wyżywieniem, a więc za cenę biletu kolejowego w jedną stronę.

Żegluga Polska przyjmuje już zgłoszenia na wycieczki w ciągu lata r. b.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. Przymusowe lądowanie aparatu myśliwskiego. Pilot plutonowy Buczyński, lecąc nad Okęciem na aparacie myśliwskim, został zmuszony do lądowania. Przy lądowaniu uległ strzaskaniu śmigła samolotu, cała zaś maszyna jest lekko uszkodzona. Pilot wyszedł bez szwanku.

LUBLIN. Szesć lat ciężkiego wzięcia za działalność komunistyczną. Ostatnio sąd okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Chełmie skazał z art. 102 cz. II, niejakiego Soboba Romana na 6 lat ciężkiego więzienia za działalność komunistyczną. Soboba był wybitnym członkiem ukraińskiego stronnictwa „Sel. Rob. Jedność” w pow. hrubieszowskim.

KATOWICE. Zasypani przez zwały ziemi. Przy wydobywaniu piasku w dołach piaskowych w miejscowości Piaśniki pow. raciborskiego, zasypani zostali przez obrywającą się zwały ziemi 2 robotnicy: Franciszek Bady i Teofil Lampa. Obie ofiary wypadku poniosły śmierć wskutek uduszenia.

LWÓW. 4 lata więzienia za szpiegostwo. Przed trybunałem karnym toczyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Troszczence, oskarżonemu o zbrodnie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Rozprawa była tajna. Przestępstwo szerego świadków, przeważnie oficerów. Po rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia.

TARNÓW. Sensacyjna rozprawa o zbrodnię ojcoobójstwa. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się sensacyjna rozprawa o zbrodnię o-

coobójstwa przeciwko Michałowi Dziurze i Kozłowi, którzy w nocy z 14/15 lipca 1930 r. w Dąbrowie pod Kawęczynem w okrutny sposób zamordowali siekierami Stanisława Dziurę, ojca Michała. Jako współwinna stanęła również przed sądem Marja Dziurowa, żona zamordowanego. Sąd skazał Kozła na 15 lat ciężkiego więzienia, Michała Dziurę na 12 lat ciężkiego więzienia (jako mającego poniżej 20 lat) zaś Dziurową uwolnił.

Strzał w pierś niedoszłej narzeczonej.

Komenda policji powiatowej w Wieluniu powiadomiona została o zabójstwie, dokonanym w kolonii Ner, gm. Gostków, w powiecie wielunińskim. W zagrodzie niejakiego Walentego Bieżyńskiego bywał częstym gościem 20-letni Antoni Jędrzejczyk, zamieszkały w sąsiedniej wsi Lawiny.

Jędrzejczyk starał się o rękę córki Bieżyńskiego — 17-letniej Zofji. Rodzice nie wnosili zastrzeżeń względem osoby przyszłego zięcia, natomiast Zofja przyjmowała konkurenta obojętnie. Przed kilku dniami młodzi przebywali sami w mieszkaniu. Jędrzejczyk korzystając z takiej okazji zapytał dziewczynę, czy zgodzi się zostać jego żoną. Zofja Bieżyńska wyraziła kategorię odmowę. Wyprowadzony z równowagi konkurent, wyjął rewolwer i strzelił do siedzącej

przy stole dziewczyny. Raniona w klatkę piersiową Bieżyńska upadła i wkrótce zmarła. Odgłos wystrzału zaalarmował sąsiadów, którzy zabójcę zatrzymali i oddali w ręce policji. Antoni Jędrzejczyk zeznał, że zabił Bieżyńską przypadkowo, gdyż manipulując rewolwerem spowodował wystrzał.

Dochodzenie policyjne wykazało, iż Jędrzejczyk działał z premedytacją i udając się do Bieżyńskich, pożyczyl od jednego z kolegów rewolweru, mówiąc, że jeśli Bieżyńska nie zgodzi się na wyznaczenie daty ślubu, to skończy z nią i sam odbierze sobie życie. Po dokonaniu zabójstwa Jędrzejczykowi zabrakło odwagi do odebrania sobie życia.

Młodocianego zabójcę z polecenia sądu śledczego osadzono w więzieniu w Wieluniu.

Dole i niedole członków rodziny Habsburgów.

Co robią po wojnie krewni cesarza austriackiego?

Niedawno szybko jadąca taksówka najechała na źle oświetlonej Argentinerstrasse w Wiedniu jakiegoś starszego przechodnia. Szofer nie zauważył wypadku i pojechał dalej, a starego pana, odwiozło pogotowie ratunkowe do jednego ze szpitali miejskich. Tam pokazało się, że

przejechanym był arcyksiążę Leopold Salvator,

ongis generalny inspektor artylerji, honorowy doktor nauk technicznych, protektor czeskiej Akademji Umiejętności itd. Wojna zrobiła z niego zwykłego, biednego człowieka, obarczonego liczną rodziną.

Od chwili przewrotu powojennego mieszkał on w Barcelonie, razem ze swymi córkami, z których jedna jest nauczycielką w barcelońskiej szkole powszechnej, a pozostałe mają inne zajęcia. Syn jego Karol Reiner umarł przed rokiem, w tym samym szpitalu, do którego przywieziono poranionego ojca. Był on

wspólnikiem handlarza chmielem,

lecz przedsiębiorstwo to stale upadało i młody człowiek umarł w wielkiej nędzy, w jakiej znajduje się dziś wielu bezrobotnych.

Leopold, drugi syn starego Leopolda, który początkowo również chciał osiąść w Wiedniu w charakterze kupca, przebywa obecnie w Ameryce, gdzie go niedawno nowojorski sąd przysięgłych uwolnił jako

oskarżonego w aferze z naszyjnikami

arcyks. Marji Teresy.

Oprócz rodziny Leopolda Salvatora w Barcelonie, mieszka jeszcze inna linja potężnej niegdyś dynastji Habsburgów. ródanowicie Maks Habsburg, brat ostatniego cesarza austriackiego, który ożenił się z niemiecką księżniczką Franciszką Hohenlohe - Schillinsfürst i przed kilku laty zamieszkiwał w hotelu monachijskim pod nazwiskiem hrabiego Wernberga. Następnie przeniósł się do Madrytu, próbował najrozmaitszych interesów handlowych i skończył wreszcie jako

urzędnik pewnej firmy budowlanej w Barcelonie.

Wspomniana już arcyks. Marja Teresa, żona arcyks. Karola Stefana, przebywa stale w Wiedniu. Wielkie swe majątki w Małopolsce odzyskała po wojnie na skutek interwencji króla hiszpańskiego w rządu polskiego, z jednym tylko warunkiem, że część swych dochodów wypłacać będzie corocznie Akademji Umiejętności w Krakowie. Dwaj jej synowie przebywają przy rodzicach, a trzeci Wilhelm Habsburg, który przez pewien czas był

kardynałem na tron ukraiński,

przeniósł się pod nazwiskiem pułk. Wyszwanego do Paryża.

Ulubieniec Wiednia, piękny arcyks. Eugenjusz, kawaler maltański, wielki mistrz zakonu rycerzy niemieckich, protektor muzyki, niegdyś codzienny uczestnik korsa na Kaertnerstrasse, zapomniał po przewrocie o swej ukochanej stolicy,

odmówił złożenia przysięgi na wierność republice

i udał się do Szwajcarii, mówiąc, że Habsburgowie powinni swą historję zakończyć w tym kraju, w którym ją rozpoczęli. Arcyksiążę Eugenjusz zamieszkał w Bazylei w hotelu „Pod trzema królami”, był w tamtejszem towarzystwie, ożenił się z pewną bogatą damą i wstąpił jako cichy spółnik do jednego z bazylejskich banków prywatnych.

Najłatwiej pogodził się z losem Józef Ferdynand i dwaj jego bracia. Złożył on przysięgę republice i ożenił się z pewną Wiedenką, lecz po kilku latach rozwiódł się i przed trzema laty zawarł nowe małżeństwo z córką generała Schlackenwörtha. Brat jego Henryk Ferdynand, jest malarzem w Solnogradzie, a drugi brat Piotr Ferdynand mieszka w Lucernie pod przybranem nazwiskiem hr. Piotra Wickwitza. Trzeci z braci rodzina wyrzekła się jeszcze przed wojną za to, że ożenił się z ak-

torką. Znany on jest pod nazwiskiem Leopolda Wöflinga i mieszka obecnie w Mauer pod Wiedniem, gdzie jest agentem pewnej firmy handlującej kawą.

Kilku b. arcyksiążąt, którzy zrezygnowali z tytułów i uznali republikę, osiadło w Wallsee pod Amstetten. Są to arcyks. Franciszek Salvator, jego żona Walerja, córka Franciszka Józefa, obaj synowie, którzy studjowali na uniwersytecie w Innsbrucku, oraz sześciu dalszych krewnych.

Dzieci b. następcy tronu Franciszka Ferdynanda, dwaj synowie, którzy otrzymali nazwisko Hohenberg oraz córka hr. Nostitz-Rienecz, mieszkają we Wiedniu i prowadzą życie bogatych arystokratów.

Zajmujące są dzieje wnuczki cesarza Franciszka Józefa — Elżbiety — rozwiedzionej niegdyś małżonki ks. Otona

Windischgrätza. Osiadła ona w pewnym zamku w Austrii Dolnej, wstąpiła do partji socjal-demokratycznej i

wysłała zamąż za nauczyciela szkoły miejskiej,

wiceprezesa z ramienia partji socjal-demokratycznej dolnoaustriackiego Sejmiku krajowego, Leopolda Petzneka. Jeden z jej synów jest mechanikiem samochodowym, drugi malarzem, a trzeci prawnikiem.

Najlepiej powodzi się Habsburgom, którzy

pozostali na Węgrzech.

Węgierski arcyksiążę Józef posiada naprawdę niewiele majątków ziemskich, ale dostaje emeryturę generała-pułkownika, a syn jego Józef Franciszek również pobiera pensję, wypłacaną przez armję węgierską.

Z Rosji sowieckiej.

Komisariat oświaty o wzmocnionem antyreligijnem wychowaniu młodzieży.

Kolegium Ludowego Komisariatu Oświaty specjalnie zajmowało się kwestją antyreligijnej propagandy wśród dzieci i dorastającej młodzieży. Kolegium stwierdza, że propaganda tego rodzaju w ostatnich czasach znacznie osłabła i wydało wszystkim krajowym i okręgowym instytucjom oświatowym polecenie, aby zwróciły specjalną uwagę na wzmocnienie antyreligijnego wychowania młodzieży, mobilizując w tym kierunku siły nauczycielskie. Kolegium uważa, że kwestja propagandy antyreligijnej i walki z oportunistami na antyreligijnym froncie przedstawia dziś najważniejsze niebezpieczeństwo.

Powódź na Kaukazie.

W Dagestanie na Kaukazie wskutek trwających od kilku dni deszczów, powstała powódź, która zniszczyła około 100 domów. Przeszło 300 rodzin robotniczych znalazło się bez dachu nad głową.

Chłopi nadal walcą z bolszewikami.

„Komunist” pisze w całym szeregu doniesień o wypadkach nieustającego teroru antysowieckiego, stosowanego przez chłopów na Ukrainie. W ciągu ostatnich dni zabito wielu komunistów i urzędników sowieckich na terenie całego szeregu miast Ukrainy. „Komunist” donosi, że chłopci ukraińscy korzystają ze wszelkich możliwych środków do walki z bolszewikami i że bardzo często wprost po barbarzyńsku mordują urzędników, którzy wpadną im w ręce. Gazeta

żąda, żeby władze zaprowadziły specjalne sądy za przestępstwa, dokonywane przez terrorystów.

Sowiecka prasa oficjalnie donosi, że w Bałaszowie została wykryta organizacja antysowiecka, która miała na celu walkę z władzą sowiecką. Na czele organizacji stał b. oficer armji carskiej, Wiedeński, kuzyn metropolity ukraińskiego, który został aresztowany i wysłany do Moskwy.

Podwyżki komornego w tym roku nie będzie.

Minister Składkowski przyjął delegację Związków Lokatorów, której oświadczył, że obawy co do podwyżki komornego są przedwczesne. Zdaniem ministra, o likwidowaniu ustawy o ochronie lokatorów mowy być nie może.

Polacy w Ameryce.

Co szósty człek w Chicago to Polak z pochodzenia. — Dwóch senatorów polskich w stanie Wisconsin. — Gdzie są biskupi? Wycieczka młodzieży szkolnej do Polski.

Chicago wedle ostatniego spisu liczy dokładnie 3 376 438 mieszkańców. Samo miasto, bez przedmieść. Ktoś mówił, że co szósty człek w Chicago, to Polak z pochodzenia. Byłoby zatem 562 738 Polaków w Chicago. Można przyjąć, że

połowa już się wynarodowiła. „Dziennik Związkowy” polski — jest zdania, że Polaków w Chicago jest znacznie więcej!

Najsilniejszą reprezentacją w ciałach ustawodawczych ma Polonja w stanie Wisconsin, dokąd po roku 1886 wydaleni przez Bismarcka sprowadzili się masowo rodacy z Poznańskiego i Pomorza. Pierwszym senatorem polskim w stanie Wisconsin był śp. Michał Kruska, wydawca „Kurjera Polskiego” w Milwaukee, syn rolnika ze Słabomierza pow. Żnin. Obecnie w senacie tym zasiada dwóch Polaków — Fons i Polakowski, obaj z Milwaukee, zaś posłów jest czterech: Wilczyński i Kuptz z Milwaukee, Gęsicki z Merrill i Kostuch ze Stevens Point.

Katolicy w Ameryce to przeważnie Irlandczy, południowi Niemcy i Polacy. Długoletnia walka o biskupów polskich uwięzioną została tem, że dwóch duchownych ks. Rhodego i ks. Kozłowskiego wyświęcono na biskupów-sufaganów, trzecim jest ks. biskup Plagens z Detroit, rodowity Amerykanin. W tem sęk, że biskupi ci nie mają swoich diecezji, więc nie mają wpływu na obsadzanie probostw.

Długoletni proboszcz parafji św. Kazimierza w Yonkers, ks. Dudziak, mianowany został prałatem. To jednak ziomek naszycy nie zadowolnia, chcą mieć prawdziwych biskupów, aby uniknąć wynarodowienia — przez Kościół.

Na lato wyruszy z Nowego Jorku okrętem „Polonia” do Gdyni większa wycieczka młodzieży szkolnej ponad lat 15 — do Polski. Podróż okrętem potrwa 12 dni. Z Gdyni około 15 lipca młodzież polsko-amerykańska pojedzie koleją do Poznania, zatrzymując się kilkanaście minut na stacji Bydgoszcz. Pobyt młodzieży w Polsce potrwa do 20 sierpnia. Koszta podróży w obie strony wyniosą około 300 dolarów.



Nowy poseł polski w Berlinie dr. Wysocki — złożył prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi listy uwierzytelniające. Prasa niemiecka wydarzenie to zbyła kilku wierszami a myśmy postarali się — o fotografię przedstawiciela Rzeczypospolitej, przed którym warta reichswery prezentuje broń.

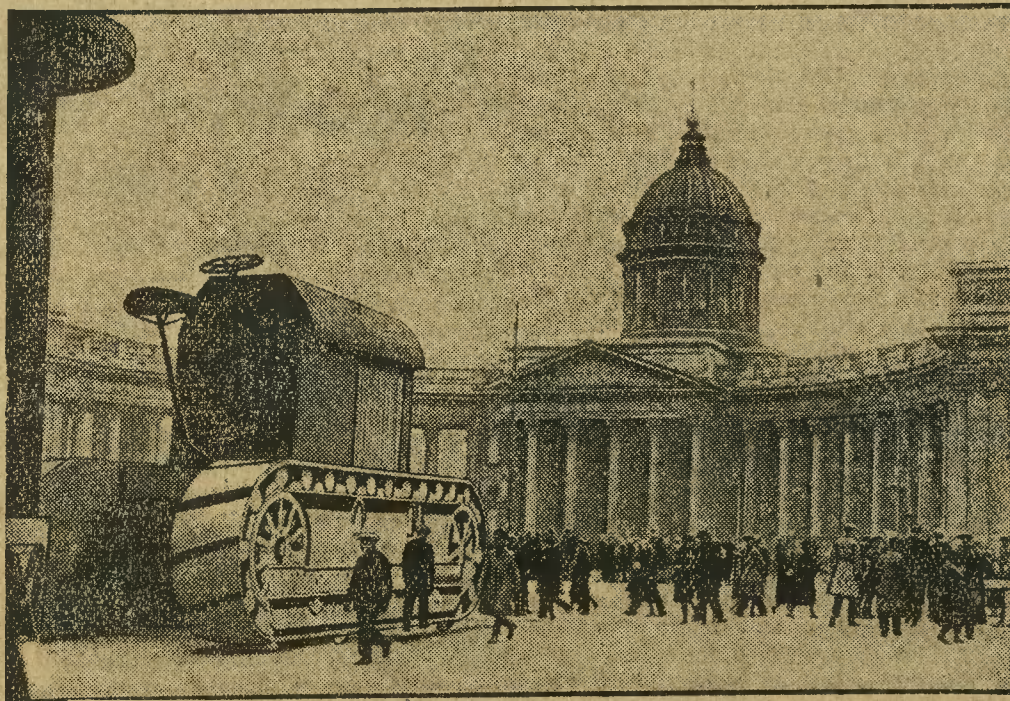
Bezbożnicy już martwią się Wielkanocą.

Moskwa. (PAT) Związek bezbożników czyni przygotowania do kampanji przeciw świętom wielkanocnym. Działalność jego ma być zwrócona przedewszystkiem w kierunku wsi, a za podstawę tej propagandy mają służyć sowchozy i kolektywizacja rolna.

Dla wzmocnienia kampanji antyreligijnej uruchomione mają być zespoły teatralne, wykorzystane kinoteatry oraz mają być urządzone wystawy.

Z kampanją tą ma być połączona propaganda za wykonaniem wiosennych zasiewów, jak również akcja, zmierzająca do zlikwidowania prawej i lewej opozycji partyjnej i szowinizmu narodowego.

Agitacja za „piatiletką” w Rosji sowieckiej.



Z pochodzenia Gruzin, syn biednego szewca, Josif Dżugaszwili-Stalin, dzisiejszy wszechmocny dyktator Rosji, ongiś groźny bandyta kaukaski, rabuś, który okradł banki w Tyflisie — dla dostarczenia partji funduszy — bawi się teraz w wielkiego przemysłowca. Postanowił w pięciu latach zamienić Rosję — w raj na ziemi. Robotników przykuł do taczek a chłopom odebrał ziemię. Kolektywne czyli zbiorowe

gospodarstwa rolne posługiwać się mają narzędziami mechanicznymi. Wszędzie zakłada się elektryczność. Światło ma biedakom zastąpić — chleb. Dla propagandy „piatiletki” ustawiono w Leningradzie na placu przed katedrą kazańską olbrzymi traktor. Nie dziwota, kiedy konie poszły na kłębaski, muszą być konie mechaniczne — traktory.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Niepowodzenie handlowe przyczyną samobójstwa.

Wapno, pow. Wągrowiec, w lutym.
W czwartek 12 bm. popełnił samobójstwo we własnym mieszkaniu we Wapnie dyrektor kopalni gipsu, Fryderyk Weiss. Weiss odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Jak nas informują, przyczyną rozpaczliwego kroku denata były pewne niepowodzenia w tranzakcjach handlowych. Tragiczny wypadek wywarł tam więcej przynębiające wrażenie, gdyż dyrektor W. cieszył się wśród swych podwładnych jak i miejscowego społeczeństwa pełnym szacunkiem.

Śmierć wskutek upadku z woza.

Z Kępna donoszą: W tych dniach niej. Trzewik, wioząc siano z Pomian do Komisarjatu Straży Granicznej w Laskach, spadł z naladowanego woza, wskutek czego odniósł ciężkie obrażenia głowy. Trzewika odwieziono natychmiast do szpitala powiatowego w Kępnie, gdzie po dwóch dniach umarł.

STRZELNO. Straż pożarna wystąpiła z przedstaw. amat. pt. „Przewodnik Tatrzański”. Przedstawienie odbyło się z udziałem orkiestry kółka muzycznego. Amatorzy i amatorki wywiązały się znakomicie z swych ról. Na wyróżnienie zasługują pp.: Maciejewski, Matuszakówna, Leszczyńska, Graczyk.

Koronowo.

Z parafii. Z dniem 15. bm. opuścił naszą parafię prefekt gimnazjum ks. wikary Dettlaff, który przez swój przeszły roczny pobyt zdołał zaskarbić sobie zaufanie parafjan, a przez gorliwość w spełnianiu obowiązków duszpasterskich zdobył uznanie u władzy parafialnej. Szczególnie poświęcał się kształceniem młodego pokolenia w szkole i w Stow. Młodzieży Męskiej, którego był od początku patronem. To też parafianie z szczerem żalem żegnają swego opiekuna, życząc Mu na nowej placówce pomyślności.

Krzywdzące zarządzenie. Zarządzenie Pow. Kasy Chorych, przydzielające ubezpieczonym dentystę kasowego, który przyjeżdża tylko 3 razy tygodniowo, urzędując 3 godziny dziennie, bez uwzględnienia miejsc. dentystów, wpływa ujemnie o ubezpieczonych wywołując u nich słusze rozgoryczenie. Czyż za tak wysokie składki nie należy się lepszą opieką? Czemuz nie uwzględnić się wniosków interesowanych o przekazanie ich do innego dentysty? Przecież dla nierozumnej oszczędności czy zatargu nie mogą cierpieć masy. Niech więc krzywdę tę zrozumiały wreszcie odpowiednie czynniki, nie doprowadzając społeczeństwa swą taktyką do ostateczności.

Kruszwica.

Z życia śpiewaków. W ub. środę odbyło się w salce posiedzeń p. Rucińskiego miesięczne zebranie Nadgoplańskiego Towarzystwa Śpiewu. Zebranie zajął prezes p. Fedkiewicz. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa ćwiczeń towarzystwa w zakresie poznawania nut, należytej wymowy i oddechu. Ćwiczenia prowadzić będzie p. prof. Sobieski z Inowrocławia, naucz. Leon i Roman Uklejewski. Sprawozdanie z występu zdał skarbnik, z którego wynikało, że czysty dochód z występu dorocznego i zabawy wynosiło przeszło 250 zł.

Na misję. Pan Jan Chmielecki, księgarz z Kruszwicy, odesłał na misję zbierane znaczki w liczbie 16.500 które wysłał do Centrali w Wiedniu. „Cierpliwemu” zbieraczowi na tak poważny cel należy się serdeczne podziękowanie. Jak się dowiadujemy p. Chmielecki zbiera nadal znaczki, więc prosimy naśladowców o oddawanie takowych p. Chmieleckiemu.

DZWIERSZNO, pow. Wyrzysk. Przedstawienie. Zrozumieli potrzeby miejscowego społeczeństwa miejscowi nauczyciele pp. Maciejewski i Wróbel. Widząc potrzeby ludu urządzają oni wykłady - odczyty - obchody oraz przedstawienie amatorskie. I tak odbyło się w sali p. Kaczmarka przedstawienie amatorskie p. t. „Macocha”. Amatorzy wywiązały się ze swych ról doskonale. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Na szczególną zasługę i uznanie zasługują p. kier. szkoły Maciejewski, który choć obciążony własną zawodową pracą - nie ustaje w pracy społecznej przez co zyskał uznanie tut. społeczeństwa.

Walne zebranie Tow. Powst. i Woj. połączone było z przeglądem towarzystwa przez zarząd obwodowy z Wyrzyska, który wypadł

zadawalniająco. Następnie odbył się wybór nowego zarządu. Sprawozdanie z działalności towarzystwa w ubiegłym roku zdał prezes p. Maciejewski. Pracę nad rozwojem towarzystwa uznali zebrani członkowie za bardzo dodatnią tak, że przez aklamację wybrano ten sam zarząd na następny rok.

LUBICHOWO, pow. Starogard. Zebranie inwalidów. Odbyło się przy licznych udziałach członków Grupy Związku Inwalidów Woj. Rz. P. roczne walne zebranie które zajął prezes p. nauczyciel Głinski. Na marszałka powołano delegata p. Lazarewicza z Starogardu. Prezesem wybrano p. Ignacego Głinskiego, który bardzo się dla rozwoju placówki przy-

czynił, na zastęp. Kozłowskiemu, sekretarzem Stosika, zastęp Wrycza, skarbnikiem Piczora, zastęp. Prabuckiego. Komisja rewizyjna: Nadolny, Marquart, Bortwicki, Kwasniewski i Pawłowski. Delegata na zjazd preza Głinskiego. Po wyborze zarządu wygłosił delegat Lazarewicz obszernie sprawozdanie organizacyjne itp., zaś delegat p. Kawka zabrał głos w sprawach zaopatrzeniowych i wygłosił dłuższy referat, omawiając sprawę pokątnych doradców, do których niektórzy inwalidzi i wdowy jeszcze się zwracają. Apelowal więc do wszystkich, którzy jeszcze nie należą do związku, aby zapisali się na członków we własnym interesie.

Z Grudziądza.

Roczne walne zebranie „Sokoła” II (Chelmińskie Przedmieście) odbyło się w lokalu p. Derdowskiego. Zajął prezes p. Jan Nowak. Po przeczytaniu protokołu z zesłorocznego walnego zebrania przez sekretarza p. Kitowskiego, przystąpiono do wyboru marszałka, którym wybrano prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego, sekretarzem został p. Kitowski. Sprawozdanie zarządu zdał pp.: prezes Nowak, w zast. sekretarza B. Kitowski, skarbnik Maks. Jarczyński, naczelnik Dembski, w zast. gospodarza Pańczyk, a w imieniu komisji rewizyjnej Wolny. W dyskusji zabierali głos pp.: prezes hon. Degórski, prezes okr. Kunz i przewodniczący, którzy podnieśli zasługi zarządu około rozwoju gniazda. Na wniosek p. Wolnego udzielono zarządowi pokwitowania. Do zarządu wybrano: prezesem p. Jana Nowaka, I. wiceprezesem p. Kownackiego, sekretarzem B. Kitowskiego, skarbnikiem p. M. Jarczyńskiego, naczelnikiem p. Dembskiego, gospodarzem p. Pańczyka. Do komisji rewizyjnej pp.: Wolnego Fr. i Tyruta. Jako delegatów do rady okręgowej prezesa p. Jana Nowaka. Do sądu kom. pp.: Degórskiego Tadeusza, dr. Oszałdowskiego, Filipiaka, Cywińskiego Br. i Kurzyńskiego. W serdecznych słowach przemówili jeszcze pp.: prezes hon. Degórski, wiceprezes Dzielnicy A. Kamrowski i prezes okręgowy Kunz, którzy gorąco zachęcali, aby wszyscy druhowie uczęszczali na lekcje i ćwiczyli złotowe ćwiczenia, bo 12 lipca br. odbędzie się zlot dzielnicowy.

Kino „Gryf” wyświetla film z życia marynarzy p. t. „Wszyscy na pokład”.

Kino „Orzeł” wyświetla film pt. „Gwiazda Alhambry”. Poza tem komedia p. t. „Szalona noc poślubna”.

Echa napadu na samochód pod Kapuściskami.

Przypominamy czytelnikom wiadomość z grudnia ub. roku:

W dniu 5. 12. ub. r. o godz. 3-ej po południu, wracając ciężko naladowanym samochodem ciężarowym od strony Fordonu, minął p. Feliksa Łyskawę, mistrza rzeźniczego w Bydgoszczy, samochód osobowy Pm. 51300. Właściciel tegoż inż. Dziedziuch z Chełmna przy mijaniu wystrzelił z bronią, poczem, zajeżdższy przed samochód p. Łyskawę, który się zatrzymał, wyskoczył ze swego samochodu i jeszcze wystrzelił dwa razy w jego kierunku. Równocześnie wykrzykiwał, że zastrzeli tamtego jak psa, pokaże kim on jest i postara się, aby p. Łyskawie prawo jazdy odebrano. Pan Łyskawa sprawę przedstawia, jak następuje: Na moje zapytanie o co chodzi, inżynier krzyczał, że nie wyjechałem mu dość prędko z drogi. Jednak pan ten dopiero gdy już był blisko mego samochodu dał sygnał, na który natychmiast reagowałem, co może potwierdzić czeladnik, który jechał ze mną. Zresztą jechałem tak prawidłowo, że było tyle miejsca, że samochodem mógł przejechać, co też przecie uczynił i mimo to wszczął awanturę. Mianowicie w toku rozmowy rzucił się szofer owego pana na mnie, uderzając mnie kilkakrotnie w głowę i plecy sprężyną stalową, którą mu jednak po krótkiej walce odebrałem. Widząc to, obaj wskoczyli do samochodu i odjechali.

Po powrocie do Bydgoszczy byłem zmuszony oddać się pod opiekę lekarską, w której pozostawałem przez kilka dni, nie mogąc przez to dopilnować rozległych interesów swoich, przez co poniosłem poważne szkody.

Wypadek zgłosiłem natychmiast w Wydziale Śledczym, który po spisaniu protokołów, przekazał sprawę do Pana Prokuratora. Na dzień 26. I. 31 wyznaczony został

termin przed Sądem Grodzkim. Termin jednak w ostatniej chwili odwołano, gdyż Pan Prokurator sprawę, jako ciężką, przekazał Sądowi Okręgowemu. Sąd jednak umorzył postępowanie karne przeciw Dziedziuchowi i tow. i zlecił Wydziałowi Śledczemu powiadomić mnie, bym wytoczył przeciwko winnym skargę prywatną...

Przykładna kara dla zwyrodnialca.

Gniezno, w lutym.
Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Gnieźnie stanął 34-letni Jan Kry-

25 weteranów z 1863 roku w Poznańskim.

Na terenie województwa poznańskiego zapisanych jest tylko 25 weteranów powstania styczniowego. Najstarszy z nich jest Melchior Kopruch z Poznania, liczący lat 95.

Inowrocław.

Zjazd Rady Okręgowej „Sokoła” dla okręgu inowrocławskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 lutego 1931 r. o godzinie 10 przed południem w sali „Sokolni” w Inowrocławiu z następującym programem: 1. Zająęcie. 2. Sprawdzenie obecnych. 3. Wybór prezydium zjazdu. 4. Odczytanie protokołu. 5. Komunikaty Zarządu. 6. Sprawozdanie: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) naczelniczki, f) rewizorów kasy. 7. Ogólna dyskusja nad sprawozdaniem zarządu. 8. Udzielenie zarządowi absolutorjum. 9. Sprawozdania poszczególnych gniazd. 10. Wybór członków zarządu w miejsce ustępujących. 11. Uchwalenie budżetu. 12. Wolne wnioski. 13. Wolne głosy. 14. Zamknięcie.

Uprasza się wszystkich gniazda o uregulowanie przed zebraniem składek, by nie narazić się na stosowanie przepisów statutu, przewidujących sankcje karne.

Zarząd okręgu inowrocławskiego:
Z. Buchelt, za sekretarza. Bociak, skarbnik, Dr. Gutowski, prezes.

Tczew.

Ilość bezrobotnych zmniejsza się. Od ub. wtorku fabryka tektury pod firmą „M. Droste” po dokonaniu remontu podjęła na nowo pracę, dając zatrudnienie 160 robotnikom. Fabryka stała nieczynna około 2 miesięcy.

Pożar. W piątek wieczorem wybuchł pożar w pobliskim Miłobądz. Spaliła się do szczętnie stodoła p. Knopha ze słomą oraz maszynami rolniczymi. Na miejsce pożogi stawiły się straż pożarna z Miłobądz, Malenina Zajęczkówna i Tczewa. Straty dość znaczne.

sieczki z Kleczewa, pow. słupeckiego, któremu akt oskarżenia zarzuca, że dnia 15 października ub. r. w Wylatkowie przemocą powalił na ziemię pasącą bydło Annę Brzezińską, chcąc ją zniewolić, lecz z powodu oporu i krzyku napadniętej oraz interwencji psa, nie mógł swego niecnego zamiaru urzeczywistnić. Poza tem osk. w tym samym dniu dopuścił się w Skubarzewie i Wylatkowie wobec dwóch niewiast grubego wybruku, podchodząc do nich w gorszącej postawie. W wyniku rozprawy, która ze względu na możliwość zagrożenia obyczajności publicznej odbyła się przy drzwiach zamkniętych, oskarżony Krysiński skazany został na 1 rok i 4 miesiące więzienia.

Kółka Włościanek w powiecie bydgoskim.

Dzięki inicjatywie Związku Kółek Włościanek przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w ostatnich 2 miesiącach powstało w pow. bydgoskim 16 Kółek Włościanek w następujących miejscowościach: 1) Kółko Borzenkowskie, prezesa p. Napierałowa; 2) K. Żółdowo, prezesa p. Michelówna; 3) K. Wteln, prezesa p. Rupniewska; 4) K. Osielesk, prezesa p. Jaranowska; 5) K. Slesin, prezesa p. Szlagowska; 6) K. Dąbrówka Nowa, prezesa p. Alkiewiczowa; 7) K. Makowarski, prezesa p. Łuczowska; 8) K. Fordon, prezesa p. Szejbrowska; 9) K. Solec Kujawski, prezesa p. Rybicka; 10) K. Dobrcz, prezesa Piechotowa; 11) K. Wudzyn, prezesa p. Wardzińska; 12) K. Nowawieś Wielka, prezesa p. Słomińska; 13) K. Przylęki, prezesa p. Matysiakówna; 14) K. Wierzbucin, prezesa p. Mrugańska; 15) K. Łąsko Wielkie, prezesa p. Pasternacka; 16) K. Salno-Więzowno, prezesa p. Górską.

Wicepatronką dla Kółek Włościanek w pow. bydgoski obroną została p. Marja Pałędzka z Łącznicy, skarbniczką p. hr. Morstinowa ze Strzelewa, a sekretarką p. Janina Pałędzka z Łącznicy.

Kółka Włościanek mają na celu tak jak i Kółka Rolnicze, podniesienie gospodarcze wsi. Praca w Kółkach polega na urząda-

niu wykładów, kursów, konkursów, wystaw rolniczych itp. Ponieważ Wlkp. Izba Rolnicza doceniając wagę oświaty rolniczej szerokiemi masami kobiet wiejskich, udziela finansowej pomocy, Kółka Włościanek mają możliwość korzystania z całego szeregu zupełnie bezpłatnych kursów jako to hodowli bydła, trzody, drobiu, sadownictwa, warzywnictwa, kwaciarstwa, higieny i gotowania. Poza tem niezależnie od Izby Rolniczej Związek Kółek Włościanek za niewielką opłatą urządza jeszcze kursy szycia, robót ręcznych, bielizniarstwa, prania i prasowania. Członkinie Kółek Włościanek mają prawo do ulg przy nabywaniu drzewek owocowych, krzewów jagodowych, siewu warzyw i kwiatów, oraz przy kupowaniu zarodowego drobiu itp.

Mamy nadzieję, że Kółka Włościanek, jako bardzo pożyteczne stowarzyszenie gospodyń wiejskich, będą się rozwijać na terenie naszego powiatu równie pomyślnie, jak w innych powiatach woj. poznańskiego, gdzie Kółka egzystują już od 20 lat.

Nowopowstałym placówkom gospodarczo-oświatowym życzymy pomyślnych wyników w pracy ku pożytkowi własnemu i kraju.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1930 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Juljanny p., Jowity m.
Jutro: Donatusa, Aleksego i Sab.
Wschód słońca: godz. 7,19.
Zachód słońca: godz. 17,11

DYZURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 16 bm. do poniedziałku 23 bm. pełnią dyżur:

- 1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6.
- 2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 74.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

— Biblioteka Ludowa (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

TEATR MIEJSKI

Dziś, poniedziałek, 16 bm. o godz. 20-ej odegrana będzie nastrojowa, chwytająca za serce sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza p. t. „Młody las”.

Przedstawienia związkowe.

Poza poniedziałkiem resztę tygodnia (do piątku włącznie) wypełnią przedstawienia związkowe.

Popołudniówka niedzielna (operetka).

W niedzielę 22 bm. o godz. 16-ej na ogólne życzenie publiczności zostanie jeszcze raz odegrana arcywesoła operetka „Palestrant”.

Nowa premiera (operetkowa).

W sobotę 21 bm. wchodzi na afisz „Taniec szczęścia”, operetka Roberta Stolza. Sztuka otrzymuje świetną obsadę. Reżyseruje Mieczysław Dowmunt, który wystawiał „Taniec szczęścia” w Warszawie z olbrzymim powodzeniem. Dyrygować będzie kapelmistrz Lech Bursa.

Pokłosie niedzielne.

Pierwszym naszym obowiązkiem jest dzisiaj uczcić na tem miejscu, jak i na każdym innym, obywatelski wysiłek Teatru Miejskiego, którego cały zespół poświęcił w sobotę swój czas, pracę i umiejętności na rzecz najbardziej dotkliwej obecnej bolączki — pomocy dla bezrobotnych. Sobotnia rewja walcnie się przyczyniła do zwiększenia sympatii dla naszego teatru u bydgoskiego społeczeństwa i przekonała wszystkich niewątpliwie o wszechstronnej jego wartości. Jeszcze, idąc za wezwaniem przemilęgo konferenciera Stefana Laskowskiego, muszę uczynić srogi wyrzut tym, którzy zapomnieli (przypuszczam, że tylko zapomnieli) przybyć na te teatralne „Ostatki” i w ten sposób nie dodali swojej części do tej zbożnej akcji. Dla nich jednak największą karą będzie sam fakt, że tam nie byli.

Dogorywający skromnie i bez należytą pomocy karnawał zadowolili się kilkoma balami i zabawami. Nie ma biedak szczęścia w tym roku. Ludzie jednak bawili się wszędzie, jak mogli, zresztą dobrze.

W najpopularniejszych lokalach rozrywkowych — w kawiarniach oczywiście pełno. „Pod

Orłem” koncertuje znów z powodzeniem zespół Kłobuckiego.

Na szczęśliwy pomysł wpadli także ci, którzy poszli do Państw. Gimnazjum Humanistycznego na występ najlepszej bydgoskiej drużyny harcerskiej — Czwórki. „Wesołe zbiegowisko” — widowisko, pełne młodzieńczej werwy i rzeźmelnego humoru, bawiło zgromadzoną publiczność świetnie.

Pozatem niezapominajmy, że jest zima i to całkiem uczciwa, z wszelkimi przymiotami, umożliwiającymi używanie różnorodnych przyjemności. Bo, czy nie jest rzeczą piękną sa-neczkowa wycieczka w sympatycznym zespole do naszego podmiejskiego rajki zimowego — Rynkowa. Można się nawet z zbytecznym zimnem i innymi kłopotami pogodzić, gdy się ma taką... szaloną okazję. (hak).

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i krętuje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Żadać w aptekach i drogeriach.

— OD REDAKCJI. Wszelkie wzmianki, mające się ukazać w piśmie naszym, czy to w kronice, czy też w „ruchu towarzysztw” należy oddawać wprost w redakcji, a nie przy okienku w administracji.

— Złote gody. W ubiegłą sobotę, 14 bm. uwagę przechodzących mostem Gdańskim, zwracała na siebie pięknie przystrojona flagami o barwach narodowych berlinka, stojąca na Brdzie tuż przy Rybim Rynku. Była to berlinka p. Marcina Wicklanda, który wraz ze swą małżonką Józefą z Rutkowskich, obchodził w tym dniu 50-lecie, złoty jubileusz małżeńskiego pożycia. Państwo Wicklandowie dochowali się dorosłych dzieci, i oni to właśnie w dniu wielkiego święta swych rodziców zrobili im tak miłą niespodziankę. Na intencję Jubilatów odbyło się rano w kościele farnym nabożeństwo, odprawione przez ks. Łapkę. Szanownym Jubilatom życzymy brylantowego wesela.

— Z Rady Miejskiej. Przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej z obfitym porządkiem obrad zwołano na czwartek, 19 lutego, godz. 18 min. 30. Nastąpi m. in. wybór członków Komitetu Rozbudowy Miasta i rozpatrywana będzie sprawa kupna zabudowań p. Radoszewskiej, znajdujących się na terenie miejskim przy gazowni — na urządzenie domu noclegowego dla bezdomnych. Po raz niewiadomo który omawiany będzie nowy statut o poborze podatku od psów. Wprowadzony ma być podatek nowy: od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanych.

— Ofiara. Na bezrobotnych złożono zł 21,60, zebranych na srebrnym weselu pp. Matejów w dniu 11 lutego.

Roczne walne zebranie Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół” Bydgoszcz-Jachcice

W niedzielę, dnia 8 bm. odbyło się w Jachcicach w sali p. Orczykowskiego przy udziale 30 członkiń i gości walne zebranie Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół”. Gniazdo żeńskie z Bydgoszczy reprezentowała II. wiceprezeska p. Siuchnińska, delegatka O.W.S. p. Piotrowska.

O godz. 5 po poł. zagała zebranie prezeska gniazda p. Eisopowa. Na przewodniczącego powołano prezesa gniazda II p. Tomaszewską.

Z odczytanych sprawozdań wynikało, że samodzielne gniazdo żeńskie w Jachcicach założone zostało 5. IV. 30. W ciągu ub. roku odbyło się 5 posiedzeń zarządu, 1 walne, 1 nadzwyczajne i 10 plenarnych zebrań. Urzędowo zawiady gniazdem, przedstawienie amatorskie i obchód kościuszkowski. Lekcyj gimnastycznych odbyło się 50. Dochodu w ciągu roku było 751,60 zł, rozchodu 603,56 zł.

W kasie na rok 1931 pozostało 156 zł. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wobec rezygnacji pierwszego prezesa p. Falerowskiego wybrano na prezesa p. Szplitera, wiceprezesem p. Grzelczaka, sekretarzem p. Majchera Michała, zastępcą sekretarza p. Rafalskiego Józefa, skarbnikiem p. Karczewskiego Edwarda, komendantem p. Michalaka Feliksa, zastępcą komendanta p. Lisa, referentem oświatowym p. Falerowskiego Ignacego, referentem organizacyjnym p. Łuczaka Ludwika. Komisję rewizyjną tworzą pp. Marcinkowski, Kaniak i Stępiński. Do sądu honorowego wybrano pp. Klonowskiego, Bromberka i Goldmana.

Po załatwieniu szeregu mniejszych spraw, zebranie zamknięte.

Zniżka przedpłaty pocztowej

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

Komunikujemy naszym Szan. Abonentom odbierającym pismo nasze przez pocztę, że z dniem 1 marca br. zostanie opłata pocztowa za dostarczenie „Dziennika Bydgoskiego” o 29 groszy zniżona, wobec czego należy wpłacać jako prenumeratę miesięczną

nie 3,83 zł

lecz zł 3,54

Przy zamówieniach kwartalnych zamiast 11,47 zł

tylko 10,61 zł.



Przedpłata w ekspedycji „Dziennika Bydgoskiego” i w agenturach pozostałe niezmienną to jest 3,15 zł miesięcznie, względnie 9,45 zł kwartalnie.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”

„Nie chcemy jałmużny, dajcie pracę!”

Rozumne hasło bezrobotnych pracowników umysłowych. Przy obsadzaniu posad w urzędach nie zważać na przekonania polityczne, tylko na doświadczenie i fachowość.

Na wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych miasta Bydgoszczy w dniu 13 lutego 1931 r., uchwalono następującą rezolucję:

Ze względu na okropne położenie materialne pracowników umysłowych-bezrobotnych, proszą bezrobotni władze centralne w Warszawie:

- 1) by wydały rozporządzenie doraźne, na podstawie którego z miejsca bez wypowiedzenia i prawa do odszkodowania zwolniono wszystkie mężatki, których mężowie mają dochody i pracę, jak i córki rodziców mających stałe dochody i własności, z posad obojętnie czy z państwowych, samorządowych lub prywatnych;
- 2) by usunięto taksamo emerytów pobierających częstokroć wysokie emerytury z posad, natychmiast bez wypowiedzenia i prawa do odszkodowania wzgl. wstrzymano im emeryturę w wysokości zarobku, osiągniętego na nowej posadzie, tak jak się to czyni przy zaopatrzeniach inwalidów wojennych, przez co Skarb Państwa zyskałby miliony;

3) by zakazano pod rygorem natychmiastowego zwolnienia wszystkim urzędnikom i pracownikom państwowym i samorządowym pełnienia jakichkolwiek bądź funkcji prywatnych pobocznych, zarobkowych, a ogółowi placącemu podatki, któremu winni poświęcić całe swe siły, szkodząc przez rozdzwajanie sił swych, pracując w godzinach pozasłużbowych dla osób postronnych, a niejednokrotnie załatwiają takie prace poboczne w godzinach urzędowych;

4) by zaprzestano we wszelkich urzędach państwowych jak samorządowych pracy w godzinach pozasłużbowych (tzw. nadgodziny częstokroć bardzo dobrze płatne) i przyjmowano w razie niepodjęcia pracy w godzinach urzędowych przez samych urzędników bezrobotnych jako pracowników kontraktowych na czas przejściowy;

5) by rząd zamiast płacić ogromne sumy jako wsparcia, nareszcie podjął roboty na wielką skalę wzgl. przyszedł z pomocą finansową przedsiębiorstwom prywatnym, znajdującym się również w krytycznym położeniu, przez co cały szereg bezrobotnych pracowników umysłowych znalazłoby pracę;

6) by rząd wpłynął na odpowiednie czynniki, by przy zwalnianiu wzgl. przyjmowaniu personelu do urzędów nie brano w rachubę przekonania polityczne, tylko doświadczenie i fachowość;

7) by rząd wzgl. ministerstwo wpłynęło na przyspieszenie wypłaty wsparcia w czasie bezrobocia z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, który dotąd, mimo bardzo licznej personelu, sprawy powyższe nie traktuje jako pilne. Są nam znane wypadki, że bezrobotni pracownicy umysłowi całymi miesiącami na przyznanie im wsparcia czekać muszą;

8) by rząd wzgl. ministerstwo opieki społecznej wpłynęło na Z. U. P. U. Poznań, celem wyasygnowania z ogromnych funduszy tegoż Zakładu, które bądź co bądź z naszych składek powstały, pewnej kwoty na ratowanie ginących z głodu bezrobotnych pracowników umysłowych. Są to najkardynalniejsze postulaty bezrobotnych częściowo uzasadnione i wymagają załatwienia w jak najkrótszym czasie.

Na żądanie pracowników handlowych dodano do rezolucji dwa dalsze punkty, przyjęte jednomyślnie:

1) By przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe nie posługiwały się prawie wyłącznie uczniami, powodując temsamem większe bezrobocie, lecz zatrudniały w pewnej mierze wyuczonych pracowników, a uczni tylko w takiej ilości, by na 2-ch wyuczonych pracowników przypadał najwyżej 1 uczeń.

2) By przy przyjmowaniu do pracy uwzględniano w pierwszym rzędzie pracowników miejscowych, ojców rodzin jak i osoby niemające znikąd pomocy finansowej.

Oczekiwanie.

Pałę, puszczać dymu sine kółka, I czekam, kiedy przez okno otwarte Przyleci pomysł jak czarna jaskółka, Patrząc mi rymami białą jeszcze kartę.

Trzymam ołówek i czekam daremnie, Wszystko dokoła jeszcze jest milczeniem, Ciągłe pozanna jest, a nie jest we mnie To, co w poezji zowie się natchnieniem.

I nagle zbliża się twórczości chwila Zapowiedziana seismografem duszy, Coś tajemnego płatki swe rozchyła, Coś się wylania dla mnie cicho z głuszy.

Coś, co jest rystmem muzycznym z początku, Barwą, olśnieniem, echem, smugą dymu, Lecz wrót nabiera linii, treści, wątku I przyobleka się w sukienkę rymu.

Już słyszę tętent rozpedzonych słówek, Jeden rym zaraz drugi rym przynęca, Zwrotka owiła się o mój ołówek I już się sama z ołówka rozkręca.

Henryk Zbierchowski.

Z walnego rocznego zebrania Kolej. Grupy Powst. Narod. z 1918-19 roku w Bydgoszczy.

W dniu 30 stycznia br. odbyło się roczne walne zebranie Kolej. Grupy Powst. Narod. z 1918-19 r. w lokalu „Ogniska” K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta 10.

Zebrań zagał prezes p. Falerowski. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Grzelczaka, sekretarzem p. Kaniak, ławnikami byli pp. Napierała i Marcinkowski. Następnie p. Falerowski jako pierwszy prezes placówki składał sprawozdanie. Zadaniem pierwszej bydgoskiej grupy będzie tworzyć nowe placówki w całej Rzeczypospolitej. Nadmienić należy, że druga grupa założona została w Skalmierzycach. Następnie składał sprawozdanie sekretarz p. Łuczak. Członków liczy grupa 91, zebrań zarządu odbyło się 18, a plenarnych 15. Skarbnik p. Karczewski przedstawił stan kasy. Dochodu było 727,80 zł, rozchodu 571,80 zł,

w kasie na rok 1931 pozostało 156 zł.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wobec rezygnacji pierwszego prezesa p. Falerowskiego wybrano na prezesa p. Szplitera, wiceprezesem p. Grzelczaka, sekretarzem p. Majchera Michała, zastępcą sekretarza p. Rafalskiego Józefa, skarbnikiem p. Karczewskiego Edwarda, komendantem p. Michalaka Feliksa, zastępcą komendanta p. Lisa, referentem oświatowym p. Falerowskiego Ignacego, referentem organizacyjnym p. Łuczaka Ludwika. Komisję rewizyjną tworzą pp. Marcinkowski, Kaniak i Stępiński. Do sądu honorowego wybrano pp. Klonowskiego, Bromberka i Goldmana.

Po załatwieniu szeregu mniejszych spraw, zebranie zamknięte.

— Pośrednictwo pracy dla pracowników gastronomicznych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie zezwolenia Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 21. XI. 1925 r. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce Oddział w Bydgoszczy uprawniony jest do wykonywania pośrednictwa Pracy dla swych członków z zachowaniem przepisów ustawy o społecznym pośrednictwie pracy. Społeczne biuro pośrednictwa pracy dla pracowników gastronomicznych mieści się przy Placu Piastowskim 2 i posiada zawsze do dyspozycji PP. pracodawców fachowy personel gastronomiczny. PP. pracodawcy i przedsiębiorcy gastronomiczni zechcą zapotrzebowania na personel zgłaszać w biurze tem z całym zaufaniem.

— Hojny dar. Podoficerowie 61 pułku piechoty z okazji pożegnania swego ukończonego b. dowódcy p. pułkownika Waśkiewicza, złożyli w Komunalnej Kasie Oszczędności na pomoc doraźną dla bezrobotnych zł 775.— (słownie: siedemset siedemdziesiąt pięć złotych). Czyn pp. podoficerów zasługuje na jak największe uznanie.

— Polski Czerwony Krzyż składa serdeczne podziękowanie i pełne wyrazy uznania za ofiarną pracę paniom, które przyczyniły się do urządzenia i powodzenia dorocznego balu P. C. K. a szczególnie paniom dyżurującym przy kasie wstępu — oraz paniom i panienkom za wielogodzinne mozolne przygotowanie artystycznych kotyjonów. — Dziękujemy też za gratisową dekorację firmy Be-De-Te, firmom Pilaczyński i S-ka (Gdańska 163), Siebert (Gdańska 3) i Be-De-Te za dostarczenie materiału do kotyjonów, również za bezinteresowne dostarczenie przekąski i napojów dla muzyki firmom: Brauer (Zbożowy Rynek 8), Kentzer (Gdańska 149), Burzyński (Dworcowa 87) i Chwiakowski (Dworcowa 83) — Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża.

— Czyje koszule barchanowe? W komisariacie IV. P. P. przy ul. Wileńskiej, znajdują się trzy męskie białe koszule barchanowe, pochodzące z kradzieży. Prawowity właściciel może je odebrać w wymienionym komisariacie, w godzinach urzędowych.

— Czyj kozuch? W komisariacie III. P.P. przy ul. Św. Trójcy, znajduje się kozuch, podszyty czarnymi baranami, z kołnierzem oposowym, poszyty materiałem ciemnozielonkowanym. Kozuch został skradziony prawdopodobnie w okolicy Grudziądza. Prawowity właściciel zechce się zgłosić w wymienionym komisariacie, w godzinach urzędowych.

— Ujęty z łupem. Dnia 13 bm., przez las w Małych Bartodziejach przekradł się z workiem na plecach jakiś osobnik, który podejrzanem zachowaniem zwrócił na siebie uwagę robotników leśnych. Robotnicy domyślając się w owym osobniku przestępcy, przytrzymali go i znaleźli w jego worku 13 zabitych kur, z posiadania których osobnik nie umiał się wytłumaczyć. Wobec tego odprowadzono go do komisariatu, gdzie w dochodzeniach ujawniono, że kury zostały skradzione w Prądach pod Bydgoszczą i to 4 na szkodę p. Józefa Sochaczewskiego i 9 na szkodę p. Aleksandra Perdy, tamże zamieszkałych. Osobnikiem tym okazał się niejaki M. A., którego też odstawiono do dyspozycji sądu.

— Nie udało się złodziejowi. W nocy z 13 na 14 bm. nieznaną sprawca wydułszy szybę w oknie wystawowym składu p. Ottona Neumana, przy Welnianym Rynku 9 i skradł około 92 metrów różnego płótna. Zauważono jednak złodzieja i puszczono się za nim w pościg. Złodziej, ratując się przed ujęciem, porzucił skradzione płótno, a sam uciekł.

Roczne walne zebranie okręgu bydgoskiego Katolickich Tow. Robotników Polskich

odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godzinie 7 wieczorem w salce górnej Domu Katolickiego przy Farze.

Na powyższe zebranie zapraszamy Wielebnych Księży Patronów, członków honorowych i wszystkich członków zarządów.

Pogadanka prezesów godzinę wcześniej, tj. o godz. 6.

ZARZĄD OKRĘGOWY
(—) Jan Cywiński, prezes.
(—) Zieliński, sekretarz.

„Sokół żeński”

Dziś poniedziałek „podkoziolatek” w Strzelnicy. Lekcje gimnastyczne dziś nie odbędą się.

W najwyższym holdzie i czci synowskiej Jego Świątobliwości Papieżowi Piusowi XI.
(W dziesiątą rocznicę koronacji).

Jaśnie słoneczne przesunęły się lata...
Kiedy na skronie włożył Ci Tjare!
Oto Papieżu. Polski pałac, chata —
Składa Ci dzisiaj serc wonnych ofiarę.

Żyj! Trwaj! I prowadź wśród promiennej [zorzy —
Tam gdzie jaśnieje Krzyż zbawienia święty!
Przewódź narodom przez grzechów odmetę
Następco Piotra, Wysłanniku Boży.

Świat Ci wciąż niesie goryczy kielichy,
Ty go w serdecznym ojcowskim przymerzu
Do serca garniesz nasz Polski Papieżu —
Aby nie zginął jako robak lichy.

Na bólu padół pada jasny blask — —
Jak promień słońca między skał zalomy, —
Zdrojami Bożych nieprzebranych łask —
Z rąk uniesionych z Chrystusowej Romy.

Oplaty notarialne.

Z dniem 1 maja 1930 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1930 r., które uregulowało wynagrodzenie notariuszów, urzędujących na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach. Rozporządzenie to, zwane krótko „taksą notarialną”, zawiera analogiczne przepisy, jakie już obowiązywały na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i stanowi dalszy krok na drodze do ujednostajnienia naszego ustawodawstwa.

Nowa taksa notarialna różni się znacznie od przepisów dotąd obowiązujących nie tylko co do wysokości stawek, lecz również i pod względem merytorycznym. Taksa przedewszystkiem nie dzieli umów i oświadczeń na jednostronne i dwustronne, ustalając za drugie wyższe opłaty, jak dotychczasowa ordynacja opłat notarialnych, lecz wymienia w poszczególnych paragrafach akty, za które albo nor-

muje stawki w pewnej wysokości procentowej od wartości przedmiotu, albo też ustala opłaty w stałej wysokości. Ponieważ jednak wymienienie wszystkich umów, oświadczeń, wniosków i czynności prawnych, które dopuszcza kodeks cywilny i stwarza potrzeba codziennego życia, jest niemożliwością, przeto ustawodawca zaszeregował ryczałtowo akty i czynności, wyraźnie nie wymienione, pod osobne paragrafy, mianowicie §§ 7 i 19 rozp.

Nowe opłaty notarialne w niektórych przypadkach są znacznie wyższe, niż dotychczasowe, we wielu natomiast niższe. Tak n. p. pobiera notariusz teraz za sporządzenie aktu sprzedaży lub zamiany nieruchomości, umowy zdania, działów i kilka innych ważniejszych umów wynagrodzenie w stosunku następującym:

- a) przy wartości przedmiotu do 10.000 zł. za pierwsze 2000 zł — 30 zł, od reszty 1%,
- b) przy wartości przedmiotu ponad 10.000 zł do 40.000 zł za pierwsze 10.000 zł — 110 zł, od reszty 0,75%
- c) przy wartości przedmiotu ponad 40.000 zł do 100.000 zł za pierwsze 40.000 zł — 335 zł, od reszty 0,4% itd.

Jak z powyższego wynika, opłata za sporządzenie aktu sprzedaży nieruchomości w wartości n. p. 10.000 zł wynosi 110 zł, podczas gdy za taki sam akt notariusz otrzymał dotąd tylko 70,40 zł. Natomiast wynosi opłata za sporządzenie aktu pełnomocnictwa bez względu na wysokość wartości przedmiotu 15 zł wzgl. 25 zł zależnie od tego, czy pełnomocnictwo upoważnia do jednej, czy do więcej czynności. Dotąd pobierał notariusz za udokumentowanie pełnomocnictwa 1/10, tak, że n. p. przy objęcie 100.000 zł otrzymał 88 zł, a przy większej wartości odpowiednio więcej.

Oprócz stawek przewidzianych za sporządzenie aktu, pobiera notariusz osobne wynagrodzenie w wysokości 20 do 200 zł za wszelkie dalsze czynności. dokonane przed lub po sporządzeniu aktu lub projektu dokumentu, jak n. p. za przeglądnięcie aktów gruntowych, wniosek o zatwierdzenie umowy przez sąd, urzędziemki lub inną władzę, wniosek o legalizację i t. d.

Skarb Państwa oraz instytucje ubezpieczeń społecznych o charakterze publiczno-prawnym, jak cechy, izby rzemieślnicze oraz związki komunalne, o ile czynności zawierane przez te związki dotyczą zakładów użyteczności publicznej, jak szpitale, przytulni, ochronki, zakłady dobroczynności, czytelnie ludowe, straż pożarna i t. p., korzystają z opłat ulgowych

Zobowiązany do zapłaty służy w terminie dwutygodniowym od dokonania czynności prawo podania wniosku do prezesa sądu okręgowego o ustalenie opłat i wydatków notariusza.

Kto pragnie zapoznać się bliżej z odnoszonymi przepisami, temu polecamy broszurkę, opracowaną przez em. rewizora rachuby Aleksandrowicza w Starogardzie pod tytułem: „Taksa notarialna”. Broszurkę tę, zawierającą bliższe objaśnienia szczegółowe tabeli i alfabetyczny wykaz czynności notarialnych, podlegających opłatom, można nabyć wprost u autora po cenie 5,25 zł za egzemplarz.

Wznieca się życie wśród zastygłych łon,
Krwawych strumieni wstrzymuje się bieg,
Napróżno szatan już dwudziesty wiek
Obrzuca jadem Piotra Święty Tron.

Padnie, Papieżu, zwyciężony wróg —
Choć się wysilał na tysiące mak!
Powiedzisz owce do kwiecistych łąk
Tam gdzie króluje Miłość Chrystus Bóg.

I choć pioruny i burze zawarczą,
Chociaż zły szatan ludzkość zniewoli,
Twój tron Piotrowy przecież się ostoi
Przeświętej prawdy osłoniony prawdą.

Żyj! Trwaj! I prowadź w cnót promiennej [zorzy —
Tam gdzie jaśnieje Krzyż zbawienia święty!
Przewódź narodom przez pychy odmetę
Następco Piotra, Wysłanniku Boży.

Stanisław Boruń.

Poradnik dla rolników.

Pożytek z drzew.

Pożytek z drzew bywa wieloraki. Drzewa owocowe dostarczają owoców do spożycia na surowo lub w stanie przerobionym jako sok, powidła, marmelady, konserwy, wina owocowe (gdymy dodamy cukru), lub jablecznik albo gruszczyk (bez cukru). Jablecznik jest napojem narodowym Francuzów. Uboższa ludność używa dzikich jablek do kapuśn'aku, zamiast octu, a smakosze lubują się uleżonymi ulegalkami z razowym chlebem. Poza tem drzewa owocowe dostarczają drewna. Szczególniej orzech włoski jest ceniony na meble, kolby karabinowe i t. d., grusze zaś — na wyroby stolarskie.

Dziki drzewa owocowe, jak jablonie i grusze (ulegalki) dostarczyć mogą dobrych nasion do wytwarzania podkładek czyli dziećków do szczenia. To samo można powiedzieć o śliwkach głubkach, lubaskach, wiśniach i wielu czereśniach, uprawianych i dziko rosnących.

Nie należy jednak, jak to czyni wielu, upraszczać sobie sprawy i przynosić z lasu płonek i szpecić ich, bo, jako wyrosłe w gąszczu i ze słabym ukorzeniem bardzo rzadko się przyjmują.

Co do winorośli właściwej, to wczesnej odmiany i u nas dojrzewają, dając wi-

nogrona do spożycia na surowo. Robienia jednak wina właściwego z winogron u nas obecnie nie oplaca się.

Inne krzewy owocowe dostarczają jagód lub owoców suchych, jak orzechy laskowe. Jagody można spożywać bądźto na surowo, bądźto przerabiać je na wina, soki owocowe, galaretki, kisiel (z brusznic i żórawin).

Wiele drzew i krzewów owocowych, dziko rosnących lub uprawianych, stanowi osłonę sadów od wiatrów i ozdobę ogrodów strojnych. O niektórych z nich podamy pewne wiadomości. Obok ozdobnych wierzby mamy użytkowe, ogławiane corocznie na opał i niskie, koszykarskie wierzby czyli wikliny, znajdującą obecnie wielkie zastosowanie w przemyśle wyrobów meblowych i t. p. Wiele z drzew stanowi pożytek dla pszczół, jak wierzby, akacje, klony, lipy, drzewa owocowe, leszczyna, dęby. Inne dostarczają lekarstw, jak lipa, kruszyna (krzew), orzech włoski. Szklak ciernisty stanowi poszukiwany materiał na biczyska, laski, bo jest twardy. Akacja, brzoza i wiele innych dostarczają materiału budowlanego do wielu użytków drobniejszych w porządku gospodarskim. Wszystkie zaś drzewa dają opał. Pod tym względem celuje brzoza, dająca dużo ciepłaka. Żołędzie dębu, buczyna buku tuczą trzode chlewną i przez ludzi są też użytkowane. Akacja, wierzba, olcha, pewne topole (berlińska) pozwalają użytkować nieużytki: akacje — suche, pozostałe — mokre. A wszystkie mają własność odrastania po ścięciu, nawet od samej ziemi.

Podobnie, jak akacja — brzoza i sosna rosną na piaszkach, użyczając glebie cienia. Odpowiednie drzewa służą do obsadzania dróg. A wszystkie, wymienione rośliny, stanowią żywą ozdobę ziemi i łączą wspomnieniami pokolenie obecne z przeszłymi.

Niewątpliwie gdy poczucie piękna rozwinię się u nas silniej, wywoła ono powszechną chęć do ozdobienia siedzib roślinami.

Pijąc piwa Browaru Bydgoskiego dajecie chleb przez pracę Wa-zym tutejszym Współobywatelom.
Browar Bydgoski Bydgoszcz
Ustronie 6. Telefon 1603 i 1608.
720)

HUMOR I SATYRA.



— Jak ja ci mam napisać to świadectwo?
— Niech pan doktor napisze jak receptę.

Edukacja.
— Co to jest muł, tatusiu? — pytał malec swego ojca, socjalisty.
— Muł, synu, to jest taki koń, który nie walczy o ośmiogodzinny dzień pracy.

U lekarza.
— Za pięciominutową poradę aż pięćdziesiąt złotych żąda pan doktor?
— A tej godz. ny. co pan siedział w poczekalni to pan nie liczy?

Na czasie.
— Panie mecenasie, muszę koniecznie rozwiązać się z moją żoną.
— A ma pan dostateczne dowody?
— I jakie jeszcze! Ja jestem sanatorem, a żona moja — zagorzała endeczka.

Baczność! Stow. Młodzieży Polskiej okręgu bydgoskiego.

Kurs zarządowy dla S. M. P. okręgu bydgoskiego w niedzielę, dnia 22 lutego br. w Bydgoszczy w Domu Katolickim przy Farze ul. Grodzka. Na kurs zarządowy przybyć muszą wszyscy członkowie zarządu, zastępowi oraz dzielniejsi druhowie, którzy okazują zapał i chęć do pracy w Stow.

- Program Kursu:
o godz 9-ej Msza św. w kościele farnym;
" 10,15 rozpoczęcie kursu —
1. Zagajenie;
2. Referat: „Co musimy zrobić i jak mamy zrobić”;
3. Referat: „Nasze S. M. P. w służbie dla Boga i Polski”;
4. Dyskusja;

- 5. Referat: „Nasza wspólna praca w okręgu”;
 - 6. Dyskusja.
 - 7. Referat: „Czego nas nauczył rok ubiegły?”;
 - 8. Dyskusja;
 - 9. Zapytania do Związku (mieć przygotowane na kartce papieru i wręczyć delegatowi Związku);
 - 10. Komunikaty Zarządu okręgowego;
 - 11. Zakończenie.
- Również prosimy o przybycie PT. Członków Patronatu.
Oczekujemy jak największą ilość uczestników stowarzyszeń miejscowych jak i zamiejscowych.
Zarząd Okręgu II. S. M. P.

Dzień hokeja w Bydgoszczy.

Imponujący przebieg turnieju hokejowego o nagrodę „Dziennika Bydgoskiego”.

Puchar zdobywa poraz drugi Toruński Klub Sportowy.

(Wr.) Nie tylko niedziela, lecz już sobota upłynęła w Bydgoszczy pod znakiem wielkiej imprezy sportowej. Tematem obu dni zarówno sportowców, jak i szerszych kół publiczności był turniej hokejowy o puchar wędrowny, ofiarowany w 1929 r. przez wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”.

Gospodarz turnieju — Sekcja Sportów Zimowych Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego nie szczędząc ani trudów, ani kosztów starała się wszelkimi siłami ściągnąć do Bydgoszczy jak największą liczbę i jak najlepsze drużyny hokejowe z Poznańskiego i Pomorza. Zgłoszeń wpłynęło stosunkowo dużo. Uczestnictwo swoje zgłosiło 7 drużyn mianowicie: Toruński Klub Sportowy Toruń, Szkoła Podchor. Artylerji Toruń, Klub Sportowy „Pomorzanek” Wąbrzeźno, Klub Sportowy „Stella” Gniezno, Klub Sportowy „Polonia” Bydgoszcz, Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Klub Sportowy „Pomorzanek” Wąbrzeźno i Szkoła Podchorążych Artylerji z Torunia z niewiadomych przyczyn na turniej nie przybyły. Z tego to powodu opublikowany w niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego” rozkład zawodów uległ zmianie. Mimo to program był bardzo obfity tak, że rozgrywki poza przerwą obiadową trwały od godz. 9 do 15. Finał rozegrano o godzinie 15.30 przy bardzo sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Spotkania drużyn były bardzo interesujące. Widzowie zapoznali się mogli z grą poszczególnych zespołów, które znacznie różniły się jeden od drugiego. „Stella” Gniezno grała pewnie i wyróżniła się w grze zespołowej. Krażkiem operował wprost znakomicie mały „Grubasek”, dzięki któremu zdobyła ambitna i dobrze się reprezentująca drużyna 2 bramki, z T. K. S. Drużyna „Polonia” Bydgoszcz rokuje dobrą nadzieją na przyszłość. Gracze B. T. W., jakkolwiek technicznie nie są źle wyrobieni, to podpada u nich jednak brak gry zespołowej. „Derby hokejowe” Pomorza „T. K. S.” wystąpił na arenie z swoimi najlepszymi graczami. W skład drużyny wchodził m. in. znany hokeista Stogowski, który na mistrzostwach w Krynicy gra w reprezentacji Polski.

„Żelazny bramkarz” Stogowski mimo niedyspozycji stanął do finału. Silny skład drużyny T. K. S. miał w finale niebezpiecznego przeciwnika „Stella”, który grał bardzo ambitnie. Liczono się ogólnie z zwycięstwem „Stelli”, która przegrała dopiero w ostatnich minutach meczu.

Wyniki spotkań dały następujący rezultat: „Polonia” II c/a B. T. W. wynik 1:0, „Stella” Gniezno c/a „Polonia” I. 5:0 (ćwierć i półfinały) T. K. S. Toruń c/a „Stella” 3:2 (finał).

Apel do właścicieli domów w Bydgoszczy.

Krytyczny obecnie w naszym mieście stan bezrobocia powinien pobudzić całe obywatelstwo do okazania nieszczęśliwym ofiarom bezrobocia jak najdalej posuniętej pomocy.

Zarząd Towarzystwa Właścicieli Domów na ostatnim swoim posiedzeniu postanowił zwrócić się do właścicieli domów zrzeszonych w naszej organizacji z prośbą o przyjęcie z pomocą bezrobotnym przez dobrowolne opodatkowanie się na wzór innych zrzeszeń w miarę możliwości finansowych.

Sumy zaofiarowane należy wpłacać do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy z zaznaczeniem, że to daje właściciel domu jako jednorazowy datok lub jako miesięczne datki za miesiąc luty, marzec i kwiecień.

Zarząd Towarzystwa, Zdany nr. 5.
Prezes: Sekretarz:
Ks. Józef Jaworski. Dyonizy Martini.

— **Ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech.** Dnia 18 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. wkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. wkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Kradną żarówki.** Panu Bronisławowi Piotrowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Sowińskiego 4, skradł niewydzielony złodziej 14 żarówek, wartości 77 zł.

— **Złodzieje rozbili szybę.** W nocy z dnia 11 na 12 bm. nieznaną sprawcy rozbili szybę w oknie wystawowym składu braci Tysler przy ul. św. Trójcy 28, zamierzając dokonać kradzieży. Zostali jednak przez kogoś splonczeni zbiegli, nie zabierając nic.

— **Ujęto 3 osoby za kradzież.** 1 za opilstwo i 3 kobiety za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych.

Publiczność dopisała. Ogółem przyglądało się imprezie przeszło 1500 osób m. in. bardzo wielka liczba wojskowych z p. gen. Thommée na czele. Widać z tego, że zawody hokejowe tak samo jak regaty, cieszą się w Bydgoszczy wielką frekwencją.

Po turniejem rozegrano 2 mecze towarzyskie, nie objęte programem.

Po ukończeniu zawodów odbyła się uroczystość rozdania nagród. Puchar po raz drugi otrzymał T. K. S. a zawodnikom trzech zwycięskich drużyn przyznała Sekcja dyplomy sportowe, a zarząd B. T. W. ofiarował drużynom T. K. S. i „Stelli” księgi pamiątkowe „B. T. W. 1920—1930”. Wręczenia nagród dokonał prezes B. T. W. p. Musiał w obecności przedstawiciela wydawnictwa „Dziennika Byd-

goskiego” p. dyr. Żewickiego, który przemówił do obecnych w serdecznych słowach, zapewniając, że „Dziennik Bydgoski” jako najpoważniejsze pismo Poznańskiego i Pomorza, jak dotąd, tak i nadal popierać będzie sport i wychowanie fizyczne.

Kierownik Sekcji B. T. W. p. Drewek, nawiązując do odbytych ostatnio w Krynicy mistrzostw światowych apelował do wychowawców sportu, by poszczególne organizacje nadal pracowały nad rozwojem hokeja, tak, by piękna ta gra zdołała zjednać sobie jak najwięcej zwolenników, a przyszłoroczny turniej o puchar „Dziennika Bydgoskiego” zgromadził w Bydgoszczy podwójną liczbę tegorocznych drużyn. Na cześć zwycięzców, organizatorów i prasy wnoszono kilkakrotnie okrzyki.

Żołegnanie Karnawału

odbędzie się dziś w poniedziałek 16 bm
staraniem Żeńskiego Tor. Gimnast. „Sokol”

w Strzelnicy przy ulicy Toruńskiej 175

Początek o godz. 8-iej wieczorem. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Komu Dziadek dał urząd,



temu da i rozum.

Zrzeszenie Kół Rodzicielskich szkół powszechnych i wydziałowych miasta Bydgoszczy.

(n) W auli szkoły wydziałowej męskiej przy ulicy Konarskiego odbyło się wczoraj, w niedzielę 15 bm. zebranie organizacyjne Kół Rodzicielskich, zwołane przez inspektora szkolnego p. Lapińskiego. Na zebraniu przybyli, prócz członków zarządów 25 Kół Rodzicielskich, przedstawiciele duchowieństwa, wychowawcy i z ramienia Magistratu m. Bydgoszczy wiceprezydent dr. ChmielarSKI.

Do prezydium, któremu zebrani w następstwie zlecili dokładne przejrzanie statutu Zrzeszenia Kół Rodzicielskich, przedłożonego przez p. inspektora, zaproszono pp. Zawitaja, Kurdejskiego, Blocha, Gniatczyka, Potrzebnego, Wyrzykowskiego, panią Szalatawa, ks. prob. Skoniecznego i red. Nowakowskiego.

Przewodniczył p. Zawitaj. Zasadniczy referat „o współpracy domu rodzicielskiego ze szkołą” wygłosił p. insp. Lapiński. Kola Rodzicielskie roztoczyć mają opiekę materialną i moralną nad szkołami i dążyć do tego, aby młodzież wychowywana była w **duchu chrześcijańsko-narodowym** — na dobrych obywateli kraju. Podniesiona ma być **wartość życia rodzinnego** (w myśl wskazań encykliki papieża Piusa XI) i usunięta nieufność do szkoły wzgl. wychowawców. Obawy, jakoby wychowanie miało być **upaństwowione**, są płonne. Nie potrzebujemy szukać wzorów u obcych, mając tradycję światłej Komisji Edukacyj-

nej i wskazania mądre ks. Piramowicza: „Szkoła poczciwości i cnoty”.

Po referacie potoczyła się żywa dyskusja. Podniesione wątpliwości usunięto, stanowczo obstarając przy **religijnem wychowaniu** dzieci, gdyż bez fundamentu moralnego budować Nowej Polski nie można. Trzeźwa niemniejsza, o zdrowie fizyczne, powinna rząd i gminę skłonić do **budowy nowych gmachów szkolnych**. W Bydgoszczy odczuwamy brak pomieszczenia dla **4000 dzieci** (o tyle Wielka Bydgoszcz jest dziś bogatsza) w wieku szkolnym. Klas „lotnych” istnieje tu 98, czemu trzeba spieszenie zaradzić.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęcie podejrzanego.** W listopadzie roku ubiegłego, dokonano w firmie p. Langego, przy ul. Sienkiewicza 21, kradzieży różnych towarów, na sumę 13.000 zł, o czym już donosiliśmy. Policja, śledząc za tą sprawą, ujęła obecnie pewnego podejrzanego osobnika, u którego znaleziono część skradzionych towarów i zwrócono poszkodowanej firmie. Dużą jednak część towarów, osobnik zdołał sprzedać tak firmom jak i osobom prywatnym. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisko podejrzanego osobnika trzymane jest narazie w tajemnicy.

— **Ujęto 4 osoby za kradzież.** 1 poszukiwaną, 4 kobiety za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych.

— **Kradzież roweru.** Donaj Felician, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 22, zgłosił kradzież roweru męskiego, pozostawionego bez nadzoru w podwórzu Banku Związku Spółek Zarobkowych przy Placu Teatralnym, nr. rejestracyjny Bydgoszcz 6886, wartości 50 zł.

— **Najechana samochodem.** Dnia 11 bm. w godzinach wieczorowych, u zbiegu ulic Dworcowej i Gdańskiej, najechana została przez samochód PZ. 48374, Emilia Stalbińska, zamieszkała przy ul. Kościuszki 3. Stalbińska, prócz lekkiego potłuczenia przy upadku, nie odniosła żadnych obrażeń cielesnych. Poszkodowana najechaną została przez własną nieuwagę.

— **Kradzież roweru.** Panu Andrzejewskiemu Florjanowi, zamieszkałemu przy ul. Królowej Jadwigi 7, nieznanymi złodziejami skradł rower, pewną ilość mydła i proszku do prania.

Giełda warszawska

dnia 14 lutego 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	000,00	095,00
3-proc. poz. bud.	000,00	050,00
5-proc. poz. konw.	000,00	049,50
10-proc. poz. kol. konw.	000,00	105,00
5-proc. poz. kol. konw.	000,00	044,00

Akcje w złotych:

Bank Handlowy	000,00—108,00
Bank Polski	000,00—151,25
Bank Zw. Sp. Zarobk.	000,00—067,50
Sila i Swiatlo	000,00—072,00
W. T. Wegla	000,00—033,75
Modrzewjow	000,00—008,50
Ostrowieckie Zaklady	000,00—049,00
Starachowice	000,00—012,00

Bank Polski płacił w dniu 16 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87 1/4—8,88 1/4
funtów szterlingów	43,19 1/4
franki szwajcarskie	171,45
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	211,25
guldeny austriackie	172,56
szylingi austriackie	124,88
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,30 1/4

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14 lutego 1931 roku.

5 1/2% Pożyczka konwersyjna 48 1/2—00,00 % P.	
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt	88,00—87,00
4 1/2% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt	36 1/2—36,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego	00,00—15,00
Bank Polski I. em.	149,00—000,00
Tendencja Bez zmiany.	

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 2. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,25—17,50
Pszenica	19,75—20,50
Jęczmień przemysłowy	19,00—20,00
Jęczmień browarowy	24,00—26,00
Owies	17,50—18,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—27,00
Mąka pszenna 65 proc.	34,00—37,00
Otreby żytnie	11,75—12,75
Otreby pszenne	12,50—13,50
Otreby pszenne (grube)	14,00—15,00
Rzepak	41,00—43,00
Gorzycza	42,00—47,00
Wyka łatowa	28,00—31,00
Peluszka	32,00—35,00
Groch Viktorja	24,00—28,00
Łubin niebieski	19,00—21,00
Łubin żółty	29,00—32,00
Seradela	58,00—64,00
Koniczyna czerwona	200,00—300,00
Koniczyna biała	270,00—370,00
Koniczyna szwedzka	183,00—210,00
Koniczyna żółta odluszczone	110,00—125,00
Koniczyna żółta w łuskach	53,00—65,00
Tymoteusz	80,00—100,00
Rajgras angielski	95,00—110,00
Tatarka	24,00—27,00

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Walne zebranie Ch. D. Koło Śródmieście odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 7 w sali zwykłych posiedzeń przy ul. Dworcowej 2, na które wszyscy członkowie stawili się powinni.

Na porządku dziennym m. in. referat polityczny.

Goście mile widziani.

Zarząd.

Polskie Stron, Ch. Dem.

Posiedzenie Rady Okręgowej Ch. D. odbędzie się w piątek dnia 20 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń, ul. Dworcowa 2.

Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków Rady Okręg. w miejscu.

Koło Ch. D. Jachcice.

Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu p. Orzykowskiego.

Przybędzie red. Nowakowski.



DZIAŁ GOSPODARCZY.



Zniżka cen — najważniejszym zagadnieniem chwili.

Czy rząd zdecyduje się na walkę z kartelami?

Zagadnienie obniżenia cen jest najważniejszym ze wszystkich. Jest pewnikiem nieulegającym wątpliwości, że przesilenie gospodarcze skłóci się z tą chwilą, gdy spóżywca będzie wiedział, że ceny doszły do najniższego poziomu i gdy zacznie z powrotem kupować.

Obecnie konsumenci czekają i wstrzymują się z zakupami. Rzecz naturalna, nie tyczy się to artykułów pierwszej potrzeby. Ale i tych innych, tak często nazywanych luksusowymi, nie można dłużej czas nie nabywać, jeśli kto przyzwyczaił się do ich używania. Psychologia ogółu spóżywców (oparta na odczuciu niezaspokojonych potrzeb) jest tego rodzaju, że krótką nawet stabilizacja cen zachęci ich do kupna.

Aby ożywienie konjunktury mogło nastąpić, spadek cen musi być powszechny. Dokąd pewne artykuły nie wykażą tej tendencji, konsument będzie czekał i trwał w niepewności. Gdy wszyscy ceny obniżą i gdy one na tak osiągniętym poziomie się zatrzymają, wszyscy będą wiedzieli, że w najbliższym czasie nastąpi zwyczajna cena (nieodłączny warunek dobrej konjunktury...) i rozpoczną kupować.

Kartele i drożyzna.

Olbrymią trudność w urzeczywistnieniu powszechnej niżki cen stanowią kartele. Te organizacje ani myślą o zmianie swojej kalkulacji. Ceny towarów skartelizowanych ani drgnęły. A trzeba pamiętać, że są to w wielu wypadkach ceny surowców, od których zależy obniżka cen fabrykatów gotowych. Tak np. nie spadła cena węgla i przemysłowcy łódzcy powiadają: **Chcicie, abyśmy dalej obniżali ceny tkanin, jednak każeć nam kupować węgiel po wygórowanych stawkach...**

Bardzo interesująca jest obrona kartelów. W zaszycie 3 „Przeglądu Gospodarczego”, który jest wyrazicielem opinii t. zw. Lewiatana, a więc i wszystkich naszych karteli przemysłowych czytamy:

„Szereg działów przemysłowych, od których vox populi (głos ludu) będzie się przedewszystkiem domagał niżki cen, zbywać musi na rynkach zagranicznych bardzo znaczną część swej wytwórczości, i to po cenach coraz to gorszych, dyktowanych przez ogólną, żadną gospodarczą kalkulacją nie hamowaną, konjunkturę. Te przemysły nigdyby tej walki nie wytrzymały, gdyby nie oparcie, jakie dzięki silnej wewnętrznej organizacji (kartelom — przyp. red.) znajdują na rynku wewnętrznym. Spóżywca krajowy ponosi zatem obok samego przemysłu koszty tej walki.

Ale kto nie chce się pogodzić z tym stanem rzeczy, który i my uważamy za objaw zasadniczo nienormalny i na dalszą metę niepożądany, musi wyciągnąć odważnie wszelkie ze swego stanowiska konsekwencje. Wołając więc o zaprzestanie dumpingu (wywozu po cenach niższych od własnych kosztów) będzie, wbrew elementarnym interesom Gdyni domagał się ograniczenia wywozu morskiego węgla.

Nie będzie zwracał uwagi na skargi rolnictwa, które już przed bieżącą kampanią cukrowniczą protestowało wszelkimi sposobami przeciwko ograniczeniu plantacji buraczanych.

...A wreszcie jak wyglądałby nasz bilans handlowy przy takim ograniczeniu dumpingowego wywozu?”

Środek musi się znaleźć.

Uzasadnienie bardzo mocne. Zapomniać się tylko o jednym, że kartel jest to organizacja, która zabezpiecza zyskowność wszystkim zakładom, wchodzącym w jego skład a więc i najgorzej zorganizowanym. Zatem lepiej zorganizowane mają zyski wielkie, które ich rozleniwiają i pozwalają na prowadzenie

wygodnej polityki, w której dla usprawnienia produkcji robi się nic, albo tylko co nic.

Trzeba również pamiętać, że kartele umieją wyolbrzymiać swe straty na eksporcje i cudownie przy pomocy manipulacji bilansowych ukrywać swe zyski. Skontrolować ich może tylko rząd. Ale rząd jest wobec karteli

zobowiązany za pomoc, udzieloną mu w czasie wyborów.

Kończy się na tym, że niema wprost czynnika, któryby potrafił zmusić te wszechpotężne organizacje do zmiany polityki. Chyba ostatnim orężem będzie logika i presja moralna całego społeczeństwa, które tak usilnie domaga się niżki cen. Innej drogi nie widzimy.

Przypuszczamy również, że rząd, przyparty do muru, okaże się wobec przemysłowców... **niewdzięcznym.** Nasz sejm dobrzeby zrobił, gdyby powołał do życia specjalną komisję do zbadania kalkulacji przemysłów skartelizowanych.

zowanych.

Całe społeczeństwo z zapartym oddechem śledziłby prace takiej komisji. Możebyśmy wówczas odsłoniли rąbek tajemnicy, pokrywającej np. kalkulację przemysłu cukrowniczego, naftowego, węglowego, cementowego i wielu innych. **Wyszłoby to na zdrowie całemu życiu gospodarczemu Polski.** To nie sztuka w zacisznych pokojach ministerjalnych przedstawiać memorjały, uzasadniające konieczność utrzymywania cen na jednakowym poziomie, a nawet ich powiększania. Niech całe społeczeństwo się dowie, jak to w rzeczywistości wygląda i jakie sumy, wyciągnięte z kieszeni spóżywców, idą na cele... — nazwijmy je delikatnie — **podtrzymywania spoistości i żywotności karteli...**

Do Panów Kupców.

Sprawę zamknięcia nożyc między cenami hurtowymi i detalicznymi omówiliśmy szczegółowo przed dwoma tygodniami. Jak się dowiadujemy nasze uwagi wywołały oburzenie niektórych kupców. Przypuszczamy, że nie zostali-

my zrozumieni i dlatego odpowiadamy ustami „Polski Gospodarczej”, która w art. p. t. „W walce o niżkę cen”, zamieszczonym w dniu 7 bm. pisze między innymi:

„Nie wynika z tego także, że akcja obniżki cen odbywa się w interesie konsumenta, a ku uszczerbkowi producenta, gdyż — przeciwnie — dostrzegamy tutaj raczej interes producenta, który przez obniżkę cen swych artykułów znajdzie chętniejszego odbiorcę i powiększy swój obrót, co ułatwi mu utrzymanie produkcji na niezmińszonym, a może i zwiększonym poziomie. Równowaga między producentem, konsumentem i kupcem musi być utrzymana, gdyż wszyscy trzej stanowią równoważne elementy życia gospodarczego i żaden z nich nie może się obyć bez dwóch pozostałych, ani też żaden z nich nie może bogacić się na koszt pozostałych.”

Nasze stanowisko było czysto rzeczowe, podyktowane myślą o całości naszego gospodarstwa społecznego. Nie wierzymy, aby kupcy po bliższym zastanowieniu nie doszli do przekonania, że niżka cen leży w ich własnym interesie. **Jeżeli niema innej drogi, wiodącej do ożywienia konjunktury, — trzeba się pogodzić z tem, choćby to było bardzo nieprzyjemne.** Trzeba również pamiętać, że na tej dobrej konjunkturze zarobi nie spóżywca tylko właśnie kupiec.

St. Równicki.

Rolnicy wszystkich krajów — łączcie się!

Najbliższe międzynarodowe konferencje rolnicze.

Kryzys rolniczy, który ogarnął bez wyjątku wszystkie kraje świata, zmusił państwa i instytucje o charakterze społecznym i gospodarczym do zajęcia się sprawą walki z kryzysem i wynalezienia środków, któreby pozwoliły kryzys ten jeżeli nie całkowicie rozwiązać, to przynajmniej złagodzić. W ślad za zorganizowaniem bloku państw rolniczych, jaki powstał w Warszawie, zajęła się sprawą kryzysu rolniczego również i Liga Narodów i Komitet Ekonomiczny.

Teoretyczne rozważanie zagadnień do-

prowadzić musi w rezultacie do ich realizacji. W najbliższym czasie zapowiedziany jest szereg konferencji międzynarodowych, które niewątpliwie czas wcielenia w czyn uchwał i decyzji przyspieszą. A więc w dniu 16 bm. w Bukareszcie zbiera się Stały Komitet Studjów Rolniczych państw bloku rolniczego, rozpoczynając prace na podstawie już przyjętego przez rząd polski i inne zainteresowane rządy statutu.

W dniu 23 bm. pod przewodnictwem Briand'a rozpoczną się w Paryżu obrady ko-

misji europejskiej, na której zetkną się przedstawiciele krajów, importujących i eksportujących płody rolne. Głównym tematem konferencji będzie zagadnienie zużytkowania racjonalnego zbiorów z r. 1930. Komisja ta została wyłoniona przez Komitet Studjów Unji Europejskiej. Bezpośrednio po tem w dniu 26 bm. zbierze się komisja dla zbadania sprawy zużytkowania zbiorów roku 1931-go.

Niezależnie od inicjatywy Polski i państw wchodzących w skład bloku państw rolniczych i inicjatywy Komitetu Studjów Unji Europejskiej, Mitteleuropäische Wirtschafts-Institut w Wiedniu podejmuje akcję walki z kryzysem rolniczym, przyczem do akcji tej, noszącej charakter akcji sfer gospodarczych, wciąga nietylko państwa o charakterze rolniczym, lecz i państwa przemysłowe. Konferencja ta odbędzie się od 16 do 19 marca r. b. w Wiedniu. Zaproszone zostały do udziału w niej liczne organizacje rolnicze państw Europy środkowej.

Wszystkie narady będą niejako przygotowaniem do konferencji, zwoływanej przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie, gdzie spotkają się importerzy i eksporterzy zboża z całego świata (za wyjątkiem ZSRR). Konferencja rzymska przygotowuje materiał do wielkiej konferencji zbożowej, jaka się odbyć ma w r. 1932.

Bezrobocie we Francji

350 tysięcy bezrobotnych.

„Times” z 7 lutego r. b. podaje streszczenie sprawozdania francuskiego delegata na geneńską konferencję do spraw bezrobocia p. Piquenarda. Sprawozdanie to dowodzi, iż dotychczasowe wiadomości o rozmiarach bezrobocia we Francji nie dawały żadnego pojęcia o istotnych rozmiarach tej klęski gospodarczej. Francja posiada obecnie **około 350 tysięcy robotników całkowicie pozbawionych pracy i około 1 miliona robotników tylko częściowo zatrudnionych.**

Prasa francuska, jak dotąd, zupełnie ignorowała sprawozdanie Piquenarda, nie

chcąc zwiększać zaniepokojenia, jakie powodują wiadomości o wzmagającym się przesileniu.

„Times” sądzi, że na taką nadmierną dyskrekcję prasy paryskiej wpłynęła przede wszystkim chęć, aby tak deprymujące wiadomości nie oddziały na konjunkturę giełdową, która ostatnio nieco się poprawiła. Znamiennie jest, iż tak doniosłe oświadczenie Piquenarda nie było zamieszczone w urzędowym komunikacie rządu francuskiego, a było jedynie złożone podczas dyskusji w Genewie.

Rekord przeładunku węgla w portach.

W styczniu r. b. przeładowano węgla eksportowego w Gdańsku 570.291 ton, w Gdyni 232.169 ton. Przeładunek w styczniu jest rekordowy i wykazuje zwiększenie w stosunku do najwyższego dotychczas w październiku r. z. (848.857 o 4312 ton. (PAT).

Gdynia — portem bawełnianym

Norweskie tow. okrętowe Wilhelmsen uruchomiło stałą i regularną komunikację między Gdynią a portami zatoki meksykańskiej w pierwszym zaś rzędzie z Nowym Orleanem. Jak wiadomo, w Min. Przem. i Handlu odbywały się konferencje w sprawie skierowania tego importu przez port gdyniński, a obecne połączenie morskie z zatoką meksykańską jest pierwszym krokiem w tej dziedzinie.

Nowy typ wozów motorowych.

London. Dokonano tu prób z nowym typem wozów motorowych, stanowiących coś pośredniego pomiędzy samochodem a kole-

ją. Mają one pokryte pneumatykami koła, na których mogą się poruszać na zwykłej drodze i które mogą również być stosowane do szyn. Z wyglądu nowe wozy przypominają zwykłe wozy motorowe. Motor jest o sile 120 HP i, poruszając się po szynach, rozwija szybkość, która pozwala mu wyprzedzić pociąg pośpieszny. Przystosowanie wozów do poruszania się po szynach, lub też do jazdy po drodze jest rzeczą łatwą i nie skomplikowaną. Nowe wozy wypróbowane będą na boznicach.

Warunki kupna samolotów włoskich przez Brazylię.

Rio de Janeiro. Warunki nabycia 11 samolotów włoskich, które przeleciały przez Atlantyk i które nabyła Brazylija, są następujące: cena każdego samolotu wynosi 870 000 lirów płatnych w czterech ratach półrocznych bądź w gotówce, bądź to kawą.

„Bata” zagrożony cłem, buduje w Polsce fabrykę na 8000 robotników.

Od dnia 1 kwietnia b. r. dotychczasowe ulgi celne dla obuwia przestaną obowiązywać wskutek wypowiedzenia odpowiednich punktów traktatu handlowego polsko-czeskiego. W związku z tem clo na obuwie dojdzie do wysokości 24 zł od pary lepszych gatunków. Wobec tego Polska Spółka „Bata” przyspieszyła realizację planu budowy własnej fabryki w Polsce. W tym celu za-

kupiono na Śląsku Cieszyńskim teren od ks. Radziwiłła. Na terenie tym wybudowana ma być fabryka w tempie szybkim, bo w ciągu 6 miesięcy. O wielkości projektowanego zakładu świadczy fakt, że będzie on mógł zatrudnić 8.000 robotników. „Bata” ma zamiar sprzedawać obuwie poza własnymi sklepami, również za pośrednictwem odsprzedawców.

